

Nr 97.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Teofila B. W.
Niedz. Opieki św. Józefa.
Pon. św. Piotra A.
Wt. św. Katarzyny Sen.
Śr. św. Filipa Ap.
Czw. św. Zygmunta Kr.
Piąt. Znal. Krz. św.
Wschód sl. godz. 4 m. 44
Zachód sl. godz. 7 m. 13
Dług. dnia godz. 14 m. 29
Przybyło d. godz. 6 m. 56

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 5 „ 30
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefona № 595.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 27 kwietnia 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rab. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rab. za wiersz petitowy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3—4-ej po południu.

Zakłady Artystyczno-Fotograficzne A. B. C.

ul. Przejazd № 1 i Widzewska № 135.

12 pocztówek matowych retuszowanych tylko 75 kop.

Gabinetowa fotografia matowa artystycznie wykończona, sztuka tylko 50 kop.

Do każdego tuzina portret DARMO. Zakłady otwarte codziennie od 9-ej rano do 9-ej wieczór. Grupy familijne lub składane bardzo tanio, polecając się łaskawym względem Sz. Publiczności, pozostajemy z poważaniem B-cia Arbus.

Teatr Popularny

Dziś
o 8 m. 15

Samson i Dalila

dramat Swena Lange

Występ
St. Wysockiej.

A. MIELEWSKI.

Jutro o 3½,
po poł.

„Nadzieja“

Występ
St. Wysockiej.

Konstantynowska 16.

Jutro
o 8 m. 15

Samson i Dalila

ostatnie trzy występy
St. Wysockiej.

Janina Schoenelch

ul. Andrzeja 5. Właścicielka Magazynu Mód ul. Andrzeja 5.

Po powrocie z zagranicy poleca na sezon obecny MODELE I NOWOSCI w wielkim wyborze. 1097

TWO WISEA

PRZECHOWYWANIE MEBLI w Składach własnych

Opakowanie i Przeprowadzki. Łódź, Piotrkowska № 69. Tel. 28-90.

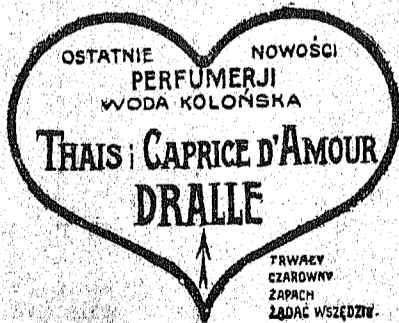
Warszawa, Marszałkowska № 104. Tel. 83-66. 941

The Bio-Express. Sensacyjny, niebywały program!

Niebezpieczny kochanek

Dramat w dwóch częściach, wykonany przez wybitnych artystów.

Akt I: On i Ona. Akt II: Trucicielka.



987

CAMPEADOR
PARFUM ULTRA-PERSISTANT
ED. PINAUD, PARIS

2418

Znakomity środek odżywczy

KEFIR K. ŻYCKIEGO

apteka W. DANIELECKIEGO.
Łódź, Piotrkowska № 127, tel. 12-98. 4208

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodni. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11½—1½ w południe i 7½—8½ wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 11½—1½ po połud. Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 145

Znakomitej dobroci papierosy

Furora 10 szt. 10 kop.

Rex

Bajeczne

10 szt. 6 kop.

FABRYKI Union W WARSZAWIE.

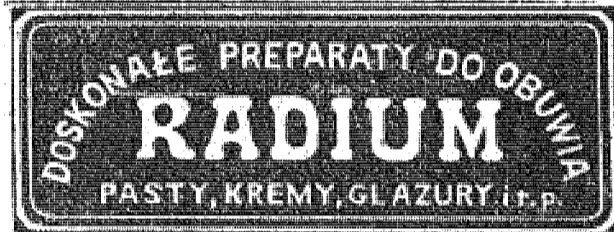
poleca

J. Drabikowski Piotrkowska 103

!Żądać wszędzie!

1088

Kursy—Techniczne przedzalnictwa, tkactwa, farbiarstwa i apretury W. KUJAWSKIEGO. Informacje i zapisy w kancelarii od 8—10 wieczorem. Nowo-Cegielniana № 9. 3071



1577

Maszyny do pisania i największy warsztat reparacyjny.

EDMUND BOGDANSKI ŁÓDŹ, Dzielna 30, telef. 11-26

Świeże wody mineralne naturalne, sole, kąpiele etc. już nadeszły.

Skład materiałów aptecznych

St. Majewski Piotrkowska 124.

Telefon 8-47.



1191

1215

Dziecię i zegar.

Bije godzina. I cóż ten głos znaczy? Pyta się dziecko, a matka tłumaczy: To jest dwunasta, hora canonica, Tatus się z biura w tej porze wymyka, Wpadnie do domu, muszę być gotowa I do śniadania mieć, koniak Szustowa, Bo tatus napój ten kocha tak szczerze, Ze nic bez niego do ust swych nie bierze.

Sytuacja na Węgrzech.

Ostatnie wiadomości z Węgier brzmią niepomyślnie. Pokój parlamentarny w Budapeszcie stał się znowu problematycznym i obawiać się należy szkodliwych dla Austrii następstw dalszej walki między Kossuthem, Justhem, a rządem węgierskim. Hr. Khuen zabagnił stosunki parlamentarne i polityczne na Węgrzech przez swój opór przeciw reformie wyborczej. Walka przeciw nowej ustawie wojskowej nie byłaby tam przybrała takich rozmiarów, gdyby hr. Khuen był odrazu się zgodził na prawdziwie demokratyczne, nowe

czesnie prawo wyborcze, którego się domagało stronnictwo Justha wzamian za wstrzymanie obstrukcji Hr. Khuen i główny jego doradca, hr. Stefan Tisza, odmówili temu żądaniu i stracono przez to 11 miesięcy, podczas których obstrukcji nie tylko nie złamano, ale wywołano nowe konflikty i przesilenia.

Przez powołanie Lukacs w miejsce Khuena spodziewano się zmiany na lepsze, gdyż wiedzianno, że nowy prezydent ministrów należy do zwolenników reformy wyborczej. Pariya Justha powitała też radośnie upadek Khuena i nominację Lukacs i zapowiadała już nawet zaniechanie obstrukcji, pewna, że teraz wreszcie wolną będzie droga do powszechnego prawa głosowania.

Tymczasem Lukacs, pod groźbą secesji Tiszy i jego zwolenników z partii rządowej, postanowił zamiast powszechnego prawa głosowania, wprowadzić jakiś karykaturalny nowy system kuryalny z zatrzymaniem jawnego głosowania i innych monstrualnych przepisów dzisiejszego prawa wyborczego na Węgrzech. Partya Justha „a limine” odrzuciła tego rodzaju „reformę” wyborczą, i Lukacs znajduje się dziś tam, gdzie utknął hr. Khuen.

Widoki załatwienia ustawy wojskowej w sejmie węgierskim znowu się pogorszyły. — Justh grozi dalszą obstrukcją, a jako środek pokonania tych trudności, wyłania się znowu nieszcześnie — prowizoryum. Kontyngens rekrutów nie będzie podwyższony na stałe, tylko „prowizorycznie” o 33,000 ludzi, a różnica między tem „prowizoryum”, a stałą reformą wojskową polegać będzie głównie na tem, że ludność poniesie wszystkie ofiary, wynikające z nowych ustaw wojskowych, lecz bez ulg w niej zawartych, to jest bez wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej. Ponieważ podwyższenie kontyngensu rekrutów będzie tylko „prowizorycznym”, więc władze wojskowe nie mogą się wiązać dwuletnią służbą wojskową, a w rezultacie zatrzymana będzie trzyletnia służba wojskowa przy równoczesnym podwyższeniu kontyngensu.

„Gdy kilka tygodni temu projekt ten pojawił się, oświadczyła się przeciw niemu cała niezawisła od sfer wojskowych opinia publiczna. Prowizoryum jest już oddawna ideałem pewnych wpływowych sfer wojskowych, które chcą w ten sposób obejść przyrzeczenie co do wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej. — Wolą dostać więcej rekrutów i zatrzymać trzyletnią służbę, zamiast pokwitować tę wielką ofiarę koncesją służby dwuletniej.

Justha i jego przyjaciół politycznych łączą pewne nici z temi sferami wojskowemi, i to tłumaczy ich entuzjazm dla „prowizoryum” wojskowego, entuzjazm niezrozumiały, jeśli ich walka o reformę wyborczą jest szczerą.

Komisyja wojskowa Rady państwa rozpoczęła właśnie obrady nad ustawą wojskową i ma sposobność już teraz zaprotestować przeciwko szkodliwemu prowizoryum, dopóki ono znajduje się jeszcze w sferze projektów. Za kilka dni może już być za późno. Parlament austriacki przystąpił przez to także idei demokratyzacji prawa wyborczego na Węgrzech. Zasadniczo i stanowczo odrzucając prowizoryum, zmuszonoby rząd węgierski do zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania i odpadłaby tem samem jedyna przyczyna obstrukcji justhowców.

Jakie zaś znaczenie ma demokratyzacja prawa wyborczego na Węgrzech, dowodzi sprawa chorwacka, dla której austriacka Rada państwa także okazała zrozumienie i sympatję. Tylko w sejmie oligarchicznym rząd węgierski może liczyć na aprobatę gwałtów i bezprawia, popełnionych na chorwatach. Powszechne prawo głosowania na Węgrzech jest potrzebą kulturalną i polityczną dla całego państwa i dobrze się składa, że parlament austriacki przynajmniej pośrednio może wyrzucić presję w tym kierunku.

Stosunki polityczne w parlamencie austriackim dalekie są jeszcze od wyjaśnienia, ale zdaje się, że dla ustawy wojskowej większość się znajdzie. Czy zaś rząd je otrzyma także dla prowizoryum które nie zniesie trzyletniej służby wojskowej, jest więcej niż wątpliwem. Dobrze byłoby, gdyby rząd był o tem poinformowany wpiery, zanim ewentualnie zgodzi się na projekt Lukacs i wojskowości w duchu prowizoryum, nakładającego na ludność tylko same ciężary. Trzeba raz wreszcie zerwać w Austrii z wiecznymi „prowizo-

ryami”. Bez rzeczywistej dwuletniej służby wojskowej Rada państwa nie powinna podwyższyć kontyngensu ani o jednego rekruta.

Z prasy polskiej.

Dwa trzydziestolecia.

Trzydziestolecie „Wszchświata”, (1882—1912). — Trzydziestolecie istnienia pierwszego pisma pedagogicznego w Polsce.

I.

Godnie i pięknie uczcił „Wszchświat” trzydziestolecie swej obywatelskiej służby narodowi polskiemu i nauce polskiej.

„Wszchświat”, tygodnik popularny, jest poświęcony naukom przyrodniczym. Cały też swój obszerny jubileuszowy numer (64 stronicie ścisłego druku) wypełnił historią postępów nauki o przyrodzie wogóle, w szczególności zaś udziału Polaków w pracy nad tym postępem.

Rozległy ten temat opracowano zbiorowo.

Szereg artykułów o poszczególnych gałęziach nauk przyrodniczych rozpoczyna się wspomnieniami, nakreślonymi ciepło, serdecznie przez zasłużonego chemika Bronisława Znatowicza.

Ze wspomnień tych wyjmujemy jeden ustęp, dotyczący pewnej epoki w Królestwie.

„Trudno wyobrazić sobie, jakie utrudnienia spotykała każda próba działalności zbiorowej, mającej cel społeczny lub naukowy, chociażby najdalej od polityki. Prawie humorystyczne wrażenie sprawia dzisiaj opowiadanie świadków jak w Warszawie pod rządami Paskiewicza grono ludzi, którzy w żaden sposób obejść się nie mogli bez wzajemnej wymiany myśli naukowych, zbierało się w ustronnym pokoju (na rogu Nowo-Swiatu i ul. Świętokrzyskiej), gdzie, niby spiskowcy, obojętni ostrożnościami i ciągle baczni na szmer najmniejszy parę godzin spędzali na cichem szepcaniu o tak niebezpiecznych rzeczach jak, dajmy na to, odkrycie nowej planety, albo otrzymanie nowego pierwiastku chemicznego”.

Dalej spotykamy wzmiankę o czasopiśmie „Przyroda i przemysł”, które wychodziło lat kilka, o „Pamiętniku fizyograficznym”, narodzonym w r. 1881, wreszcie o tygodniku „Wszchświat”.

Myśl wydawania tygodnika przyrodniczego „dojrzała w końcu roku 1881 — pisze Znatowicz — i już tylko czekaliśmy na powrót Dziewulskiego z Berlina, gdzie był na studiach w pracowni Helmholtza. Bez niego nie mogliśmy sobie wyobrazić działania”.

„Nakoniec 3 kwietnia 1882 roku rozpoczął się żywot „Wszchświata”, żywot, który nawet sam Chałubiński nazwał „prima-aprilisowym”. Nikomu bowiem nie chciało się wierzyć, żeby trwać mógł dłużej, niż zwykły wybuch naszego słomianego ognia”.

Mówiąc o wielkich początkowych trudnościach, z jakimi łamać się musiał nowy tygodnik, autor dodaje „a najgorsza — lodowata obojętność ogółu”.

A oto pobeżny „rachunek dorobku” tygodnika przez trzydzieści lat już istniejącego.

„Wszchświat w 1556 zeszytach, dotąd wydanych, zdołał zgromadzić około 650 przyrodników — Polaków, którzy ogłosili do 13,000 większych i mniejszych artykułów”.

„Badania przyrodnicze w Królestwie znalazły w redakcyi „Wszchświata” pewnego rodzaju punkt oparcia, a często — źródło zapoczątkowania”.

„Na pierwszym miejscu postawić tu wypada zbieranie spotrzeżeń meteorologicznych, wprowadzone niesłychaną energią i pomysłowością Dziewulskiego i rozwinięte następnie w bieg normalny przez cichą, lecz wytrwałą pracę Kwietniewskiego”.

Członek redakcyi „Wszchświata”, „czujny i zabiegliwy Słóarski... stworzył w nowopowsta, lym r. 1884 warszawskiem T-wie ogrodniczem komisję teoretyczną”, która „była pierwszą w owych czasach próbą zrzeszonego działania ludzi w wytkniętym kierunku naukowym.

„Z łona redakcyi „Wszchświata” wyszedł też pomysł szerzenia wiedzy doświadczalnej za pomocą systematycznych odczytów przyrodniczych w Muzeum przemysłu i rolnictwa”.

„Nakoniec z zapoczątkowania reakcyi

„Wszchświata” i jej staraniem, a środkami kasy im. Mianowskiego, wyszło kilkanaście większych i mniejszych książek przyrodniczych.

O rozwoju fizyki w ostatnim trzydziestoleciu napisał interesujący artykuł M. Pożaryski, o rozwoju chemii — Władysław Leppert, mineralogii i geologii — Czesław Łopuski, biologii — Cz. Statkiewicz, botaniki — E. Malinowski; obszerniejszą rzecz pod tytułem „Szkic dziejów zoologii w Polsce od początku wieku XIX” dał E. Stołyhwo.

Bogaty i ciekawy numer zamyka Jan Tur smętnym artykułem, pod tytułem „Nico o warunkach pracy naukowej w Warszawie”, którego ustęp ostatni brzmi;

„Możemy dziś powiedzieć młodszym kolegom naszym, wstępującym w życie pozauniwersyteckie

— Początek zrobiony, a jeżeli miasto nasze nie posiadało tradycyi naukowej, to stworzyć tę tradycję przypadnie w udziale nam!”

Jak widzimy z powyższego nazbyt pobeżnego streszczenia, numer jubileuszowy jest przyczynkiem do dziejów cywilizacji naszej w latach ostatnich. Z. K.

Prośba pod adresem przedstawicieli przemysłu i kupiectwa, inteligencji i obywatelstwa.

Obywatele, pod adresem których prośbę tę wypowiadamy, już przed uroczystością „kwiatka” zachowaniem się swoim palącą zdecydowały sprawę. W ciągu 10 dni, które nas dzielą od „Dnia kwiatka, o losie wielkiego dzieła zadecydują — czynem.

Czy w odpowiedzi na hołd, jaki Wam złożą panie, wręczając Wam kwiatek, złożycie zechcecie ofiarę na ołtarzu miłosierdzia lub też ofiary odmówicie, od tego zależeć będzie powodzenie lub niepowodzenie sprawy. Przykład z góry działa zawsze. Za wami pójdą warstwy robotnicze. Przykład Wasz albo napełni biedniejszych obywateli świętym zapałem dla sprawy, albo też zamrozi w ich sercu i tę isierkę, która się obecnie w nich tli pod wpływem wygłoszonych odczytów o suchotach.

Czytając w prasie codziennej wykaz złożonych przez Was ofiar, warstwy biedniejsze nie omieszkają w „Dniu kwiatka” nieść na pomoc sprawie swoją krawicę.

Od Was więc zależy, czy w roku przyszłym będziemy mogli wnieść uzdrowisko dla suchotników i wysłać zastęp tych nieszczęśliwych z miasta do lasu i tym sposobem usunąć niejedno gniazdo zarazy.

„Dzień kwiatka” błaga Was, Szanowni Panowie! miejcie na myśli wielką odpowiedzialność wobec świętej a wielkiej sprawy, gdy staną przed Wami z kwiatkiem kapłanki miłosierdzia i przedstawią Wam listę poświadczoną przez Lige.

„Dzień kwiatka”

Sprawy szkolne.

Magistrat Łódzki przesłał do gubernatora piotrkowskiego memoriał, dotyczący spraw szkolnictwa w Łodzi.

Na utrzymanie szkół elementarnych miejskich w roku 1911 wpłynęło do kasy miejskiej rubli 400,065 kop. 55. Do podatku szkolnego pociągnięto wszystkie warstwy ludności, nie wyłączając sfer robotniczych, które z trudnością opłacają nałożony na nich podatek szkolny. Wobec tego norma składki szkolnej nie może być powiększona, lecz powinna utrzymać się na dotychczasowym poziomie.

Biorąc pod uwagę pilną, niecierpiącą zwłoki sprawę otwarcia nowych szkół elementarnych magistrat m. Łodzi uznaje obecnie za możliwe podjąć starania o wyasygnowanie corocznie z funduszów kasy miejskiej dodatkowo rb. 24,000 którą to sumę magistrat zaprojektował w stosunku do ludności miasta Łodzi rozdzielić w ten sposób, co i wydawaną na ten sam cel dotąd sumę rb. 36,000, mianowicie: 1) na szkoły rosyjsko-niemieckie rb. 7,000, 2) na rosyjsko-polskie rb. 12,500, 3) na maryawickie rb. 1,500, 4) na żydowskie rb. 3,000.

Prócz tego na urządzenie boiska gimnastyki sokolskiej na placu miejskim przy ulicy Mikołajewskiej Nr. 54, magistrat postanowił wyasygnować z kasy miejskiej jednorazowo rb. 1,000.

W memoriale magistrat nadmienia, że obecnie są trzy szkoły miejskie elementarne dwuklasowe, jednoklasowych 59, jeden nauczyciel starszy w dwuklasowych szkołach pobiera 1200 rb. rocznie, z pensją 1000 rb. rocznie jest 2-ch, a więc dla zrównania wszystkim pensji do rb. 1200 potrzeba byłoby 400 rubli rocznie. Dalej, że nauczycieli starszych w jednoklasowych szkołach z pensją rb. 1000 jest 16, z pensją rubli 800 — 27, z pensją rb. 775 — 4, dla zrównania wszystkim tym nauczycielom pensji do 1000 rb. potrzeba byłoby rb. 6,300 rocznie.

Starsza nauczycielka pobiera rb. 720, dwie po rb. 680, 4 po rb. 650, 6 po rb. 625, czyli dla zrównania im pensji do rb. 800 potrzeba byłoby rb. 1970 rocznie; nauczycielek w dwuklasowych szkołach z pensją rb. 800 jest 3, więc dla zrównania im pensji do 900 rb. rocznie potrzeba 300 rubli rocznie; młodszych nauczycielek w jednoklasowych szkołach z pensją rb. 650 jest 29, a z pensją rb. 600 — 41, dla zrównania więc wszystkim pensji do rb. 800 potrzeba było by rb. 12,550 rocznie; młodszych nauczycielek 18 pobiera rb. 435; 22 pobiera po 480 rb., 9 z pensją rb. 500 rocznie, dla zrównania więc im pensji do rb. 600 potrzeba byłoby rb. 6,510 rocznie.

Reasumując powyższe dane, magistrat dochodzi do wniosku, że dla powiększenia i zrównania pensji wszystkim wogóle nauczycielom i nauczycielkom potrzeba byłoby rocznie rb. 41,160.

Takiego znacznego wydatku, łącznie z projektowanym powiększeniem liczby szkół magistrat nie widzi możliwości przyjąć obecnie na ciężar miasta i zmuszony jest załatwienie tej sprawy odłożyć do samorządu miejskiego.

Memoriał powyższej treści przedstawiony został gubernatorowi piotrowskiemu z prośbą, aby do chwili zupełnego uregulowania sprawy szkolnictwa w Łodzi zechciał wyjednać w ministerium zatwierdzenie projektu magistratu, dotyczącego wydatkowania corocznie na utrzymanie nowych szkół 24,000 rb. oraz jednorazowo rb. 1000 na urządzenie boiska na gimnastykę dla wychowawców wszystkich szkół elementarnych.

(a)

Muzeum międzynarodowe w Brukseli.

Jako zdobycz wystawy powszechnej powstało w Brukseli odrębne od wszystkich dotychczas-

sowych Muzeum międzynarodowe. Ma ono dać obraz dorobku umysłowego i technicznego wszystkich narodów, skupiać wyniki pracy społecznej, ogniskować współdziałanie towarzystw naukowych i kulturalnych całego świata. Celem Muzeum jest wykazanie postępu, dokonanego we wszystkich kierunkach w dziedzinie organizacji międzynarodowej. Dąży do niego Muzeum przez gromadzenie zbiorów, ilustrujących naukę, sztukę, ekonomię społeczną; przemysł i handel wszystkich narodów. Zostało ono zorganizowane przez Biuro Stowarzyszeń międzynarodowych (L'Office de Institutions Internationales) pod protektoratem rządu belgijskiego. Dzięki zabiegom brukselskiej kolonii polskiej, Muzeum ofiarowało oddzielną salę dla Polski. Po raz pierwszy w instytucji międzynarodowej wszystkie dzielnice Polski będą mogły przedstawić łącznie swój dobytek kulturalny, zaświadczyć nim o życiu i rozwoju Polski.

W Brukseli powstał komitet organizacyjny sekcji polskiej — pod przewodnictwem znakomitej rodaczki naszej dr. Józefy Joteyko, kierowniczki laboratorium psychologicznego Uniwersytetu brukselskiego, redaktorki „Revue psychologique”. Ze względu na szczególne warunki bytu Polski, które nie dozwoliły towarzystwom kulturalnym naszej ojczyzny wejść do współdziałania międzynarodowego, Komitet organizacyjny wypracował dla sekcji polskiej inny nieco program. Pragnie bowiem, aby Polska, tak mało znana Zachodowi pokazała rezultaty i metody swej pracy kulturalnej, bez względu na ich udział i wpływ w ruchu międzynarodowym.

Sekcja polska w Muzeum międzynarodowym ma, według tego programu zawierać działy następujące:

- 1) Historyczny;
- 2) Krajoznawczy: mapy geograficzne, reliefy, rezultaty badań geologicznych, karty ludności, kostiumy, przedmioty sztuki ludowej;
- 3) Ekonomiczno-społeczny: organizacje społeczne, kooperatywy i związki, stowarzyszenia wszelkich typów;
- 4) Przemysłowo-handlowy: stan wytwórczości i stosunków handlowych, stan rolnictwa rzemiosł i sztuki stosowanej przedstawiony w tablicach, grafikach, broszurach, książkach, sprawozdaniach i t. d.
- 5) Oświatowo-kulturalny: stan oświaty, instytucje wychowawcze i oświatowe;
- 6) Naukowy: udział Polski w międzynarodowym ruchu naukowym.

Niezaprzeczoną jest chyba doniosłość takiej instytucji, która zadokumentuje wobec Zachodu żywotność i rozwój kultury polskiej. Stworzyć

ją będzie mogła wspólna ofiarność wszelkich zreszeń pracujących w Polsce. Do tych zreszeń, do wszystkich pracowników, co budują i wzbogacają kulturę Polski — zwraca się komitet organizacyjny z gorącą prośbą o poparcie moralne i materialne. Prośba ta znalazła oddźwięk. Wiele towarzystw ofiarowało swoją pomoc. Wiele jednostek, zwłaszcza z pośród pracowników ze sfer inteligencji (pomiędzy nimi kilku profesorów uniwersytetu krakowskiego) zgłosiło swoje uczestnictwo. Obecnie zawiązuje się w Warszawie komitet sekcji, który ma działać na terenie Królestwa.

Zmniejszanie się liczby urodzeń w Prusach.

Berlińska urzędowa korespondencja statystyczna podała ostatnio szczegółowe daty co do ruchu ludności w Prusach pomiędzy 1901 a 1911 rokiem. Ze statystyki tej okazuje się, że zanotowano w roku 1910 razem 1,256,613 urodzeń, 675,148 wypadków śmierci i 310,415 zawarć małżeństw. Zwyczajka urodzeń wynosiła tedy 581,465.

W roku 1911 urodziło się 1,222,634 dzieci, zmarło 732,301 osób, a małżeństw zawarto 321 tys. 158. Liczba urodzeń zmniejszyła się zatem o 33,979, podczas gdy liczba wypadków śmierci zwiększyła się o 57,153, czyli w rzeczywistości liczba urodzeń zmniejszyła się o 91,132. Liczba wypadków śmierci podniosła się zwłaszcza w trzecim kwartale z powodu niezwykłych upałów.

Przytem można było obserwować w ostatnich dwu latach ciekawy objaw; mianowicie znaczny spadek liczby urodzeń przy równoczesnym zwiększeniu się liczby zawartych małżeństw. Liczba urodzeń w roku 1910 była o 35,119, a w r. 1911 aż o 69,098 mniejsza od przeciętnej liczby w ostatnim dziesięcioleciu. Zupełnie widocznie wykazuje ta statystyka niestychnane zmniejszenie się liczby urodzeń dzieci ślubnych.

Ważne są także następujące dane. Na 1000 mieszkańców Prus przypadło w roku 1911 — 30,2 urodzeń wobec 31,5 w r. 1910, 32,7 w r. 1909, 33,7 w r. 1908 i 37,4 w r. 1901. Stosunek wypadków śmierci miał się w roku zeszłym, jak 18,1 do 1600, podczas gdy w roku 1910 umierało 16,9 osób na 1000. Tak więc przyrost ludności w Prusach wynosi obecnie tylko 12,1, gdy w roku 1901 wynosił 15,7 na 1000.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Katastrofy budowlane. — Ich przyczyny. — Niefachowość majstrów i lekceważenie budowniczych. — Jak zapobiedz złemu?

I znów katastrofa budowlana. — katastrofa ciężka, wydobyto bowiem z pod gruzów trzy trupy i kilku rannych. Tyle ofiar wskutek niedbałości, to przecież przerażające... Katastrofy budowlane wszędzie się wydarzają, a w dodatku z rozmaitych przyczyn, ale tyle katastrof, co w Łodzi, nigdzie się nie zdarza.

W ostatnim roku budowlanym mieliśmy ich kilkanaście, a po zbadaniu przyczyn przekonano się, że w bardzo wielu wypadkach winna przeważnie fuszerka z powodu braku odpowiedniego nadzoru.

W kwestyi tych katastrof „Rozwój” niejednokrotnie już zabierał głos. Fachowi ludzie wypowiedzieli swoje sądy i wykazywali różne przyczyny.

My postaramy się dzieje katastrof wyjaśnić z innego, niż fachowe, stanowiska. Aby to uczynić, musimy przede wszystkim zwrócić uwagę na właścicieli posesyj, którzy po większej części chcą mieć jaknajtaniej postawioną „budę”.

Nazwa ta naprawdę nie jest zbyt przesadzona. Po największej części domy, wznoszone w Łodzi, mają wygląd „bud”, tymczasowo skleconych.

Rozpatrzmy najpierw, jak się przystępuje do wznoszenia domu w Łodzi.

Pan Berg czy Wszytz, a najczęściej p. Plajtenmacher, ma kilka tysięcy rubli i „głową na

karku”, przyczem spore grono przyjaciół i doradców.

Postanawia więc budować dom.

Już w samem założeniu tkwi coś nadzwyczajnego, niezwykłego, coś bohaterskiego. Kilka, czy kilkanaście tysięcy nie wystarczy na kupno placu, ale od czegoż jest hipoteka!

To też z miną gęstą kontraktując plac, mówi taki jegomość do sprzedawcy:

— Szanowny Paniel kupno zaskoczyło mnie tak nagle, że nie mogę odebrać swoich pieniędzy, musisz więc pan poczekać trochę. Wymówiłem już moje sumy, ale przed dwoma laty nie zdążyłem ich bez strat znacznych odzyskać.

Te dwa lata właśnie wystarczają na to, aby jaknajrychlej wzniesić dom, zaciągnąć „Towarzystwo” i wynająć mieszkanie, a za komorne wziąć weksle.

W ten sposób taki właściciel domu liczy, że w ciągu pierwszego roku uda mu się 25% kosztów co najmniej wyciągnąć z Towarzystwa kredytowego miejskiego; 12 do 20% w weksli, pobranych za lokale, a następnie da się obciągnąć przedsiębiorcę na 10% i na resztę zaciągnąć dług hipoteczny w ten sposób, żeby włożony w plac kapitał, jeszcze w dwójnasób mógł być pokryty.

Potem już łatwiej można dać sobie radę, bo gdyby zabrakło na wypłatę procentów, podwyższa się z roku na rok komorne i kwestya w zupełności załatwiona.

Aby uzyskać kredyt na dokończenie domu, jest na to następujący niezawodny sposób: Z pośród swoich przyjaciół sprytny gospodarz wybiera najwięcej „pyskatych”, a dowiedziawszy się, w jakich knajpach pijają przedsiębiorcy, wysyła

ich tam. Rozmowa rychło się nawiązuje. A pan przyjaciel rozpoczyna swoją opowieść o złych i ciężkich czasach..., o braku kapitału, o nieuczciwej konkurencyi i t. p., aż wreszcie nieznacznie wtrąca:

I na takie ciężkie czasy znajdują się jednak odważni, którzy chcą domy budować.

Przedsiębiorcy nadstawiają ucha.

— A któż to taki zapytuje jeden śmielszej natury.

— Plajtenmacher.

— Ależ on nie ma pieniędzy. Golec.

— Spadek weźmie dziś lub jutro po teściu...

Mówią nawet coś o stu tysiącach, ja w to nie wierzę. Ale ze sześćdziesiąt to napewno mu się okroi...

— Gdzie tam! 60 tys., co pan mówisz?

— Czy stary nie miał cegielni? czy lasem nie handlował? znałem go, był to nielada sknera...

Po mieście rozchodzi się wieść, że Plajtenmacher wziął spadek i buduje dom olbrzymi, podobno nawet wszedł do spółki z wybitnymi przemysłowcami, a wkrótce potem znajdują się i tacy, którzy na „własne oczy” widzieli akt sporządzany u rejeńta na plac narożny, nabyty w najcenniejszym punkcie miasta za 200,000 rb;

Teraz u Plajtenmachera drzwi się nie zamykają. Schodzą się różni przedsiębiorcy, przysyłają swoich urzędników lub techników, budowniczo w kwestyi wykonania planów.

Z budowniczym załatwia się bardzo prędko p. Plajtenmacher.

— Chcesz pan za podpisanie planów i nadzór pięćdziesiąt rubli?

— Ile?

Stany Zjednoczone wobec wyboru prezydenta.

Stany Zjednoczone Północnej Ameryki przystępują do wyboru nowego prezydenta. Sprawa ta już od kilku miesięcy trzyma w ogromnym napięciu nie tylko całe Stany Zjednoczone, gdzie odbywają się liczne, bardzo często nawet burzliwe zgromadzenia wyborcze i gdzie agitacja wyborcza jest w pełnym toku, ale również zwraca na siebie wielką uwagę w Europie i budzi ogólne zainteresowanie. Ma ona bowiem ogromne znaczenie, bo jeżeli podział władzy, która rozkłada się pomiędzy prezydenta a reprezentację narodu w Ameryce, nie da się porównać z analogicznymi stosunkami w Europie nie ma państw, któreby koronie przyznawały tak wybitną rolę w życiu politycznym, jaką przyznaje Unia swojemu prezydentowi. Faktyczny zakres działania i wpływy prezydenta stale wzrastały od czasu utworzenia republiki i przekraczają obecnie znacznie prawa, przyznane mu konstytucją związkową. Prezydent Stanów Zjednoczonych jest nie tylko szefem administracji państwowej, ale, jakby na przekór konstytucji, wywiera znaczny wpływ na ustawodawstwo w kraju, którego prawdziwym kierownikiem jest opinia publiczna.

Walka wyborcza o godność prezydenta toczy się już od kilku miesięcy. Formalnie rozpoczyna się ona od zamianowania kandydatów przez dwa wielkie stronnictwa t. j. republikańskie i demokratyczne, które jedynie poważnie wchodzi w rachubę i które na miesiąc czerwiec zwołały konwenty narodowe, gdzie zapadnie rozstrzygająca decyzja. Do tego czasu agitacja wyborcza mieć będzie jak najzupełniejszą swobodę działania. Tutaj zaznaczyć należy, że w tak demokratycznym społeczeństwie, jak amerykańskie nie we wszystkich Stanach sposób mianowania kandydatów jest demokratyczny, albowiem nie dokonywa się jego bezpośrednio przez „prawoborców”, tylko przez delegatów.

Na tem podłożu wyrasta korupcja, która oczywiście powstrzymać musi wszelki postęp w kierunku gospodarczym, socjalnym i politycznym. I dlatego od szeregu lat postępowe skrzydła obu stronnictw starają się o to, aby prawoborca na mianowanie kandydata swego stronnictwa miał wpływ bezpośredni. To też w wielu Stanach, przedewszystkiem na zachodzie, usiłowania te odnosły pewien skutek, w innych natomiast, zwłaszcza na wschodzie i południu, pozostało wszystko po dawnemu. Stąd też głosowania w łonie każdego z obu stronnictw, o których co kilka dni donoszą nam depesze, mają

rozmaite znaczenie, zależnie od tego, czy głosowania odbywają się podług starego, czy nowego systemu. Gdzie wyborca bezpośrednio wymienić może kandydata, który wydaje mu się najodpowiedniejszym, tam wynik głosowania jest ważniejszy aniżeli tam, gdzie wybiera delegat, który znów winien wybrać delegata.

Jak już zaznaczyliśmy, podczas obecnej walki wyborczej wchodzi przeważnie w rachubę dwa wielkie stronnictwa; republikańskie i demokratyczne. Jest to właściwie walka bratnia, bo różnice co do zasad, zapatrywań i tendencji, które dawniej w obu stronnictwach tak wybitnie się zaznaczały, obecnie w znacznej mierze się zatarły.

Republikanami są wszyscy zarówno zwolennicy jednego, jak drugiego stronnictwa, demokraci są po jednej i drugiej stronie. Tu i tam są uczciwi i konsekwentni zwolennicy demokracji, i tu i tam mniej zdecydowani, za to tem konsekwentniejsi wyznawcy oligarchicznego światopoglądu, jednym słowem, w jednym i drugim stronnictwie są ludzie postępowi, ale są też reakcyoniści. I dlatego przy obecnym wyborze prezydenta nietylko chodzi o to, które stronnictwo odniesie zwycięstwo, ale i o to, czy naczele Unii stanie konserwatysta, czy mąż postępowy.

W stronnictwie demokratycznym istnieją dwa prądy. Jeden pragnie postawić kandydaturę demokracji Wilsona, drugi kandydaturę mniej politycznie wybitnego, za to ulegającego wpływom reakcyjnym Champa Clarka. Ale tak samo w stronnictwie republikańskim mamy dwa prądy; jeden z nich rozwija agitację za kandydaturą dzisiejszego prezydenta Tafta, który z przekonania jest konserwatystą, drugi wyłącza wszystkie siły, aby przeprowadzić republikanina Roosevelta, dawniejszego prezydenta.

Jak od 16 lat, tak i obecnie znacznie większe szanse zwycięstwa ma stronnictwo republikańskie choć nie jest wykluczoną rzeczą, że z powodu wielkiego rozdwojenia wśród republikańców, stronnictwo demokratyczne po 16-letniej przerwie zatknie na „Białym Domu” sztandar demokratyczny i przeprowadzi zwycięsko kandydaturę Wilsona.

W stronnictwie republikańskim, jak dotąd, prąd konserwatywny ma przewagę, i Taft, choć mniej popularny w kraju, dzięki właśnie „maszynieryjnej”, nadto korupcyjnej i skomplikowanemu systemowi wyborczemu, ma większe widoki zwycięstwa, aniżeli popularny Roosevelt. Dotąd bowiem Taft posiada 276 pewnych dla siebie delegatów, Roosevelt tylko 40 kilku. Ponieważ ogólna liczba reprezentowanych na konwencie narodowym delegatów wynosi 1076, a do nominacji potrzebna jest większość 539 głosów,

więc Taft już dziś rozporządza więcej, aniżeli połową potrzebnych głosów. Zwolennicy Roosevelta stoczyć będą musieli bardzo ciężką walkę, ale dlatego właśnie nie jest wykluczoną rzeczą, że stronnictwo demokratyczne, po 16-letniej przerwie, w obecnej walce odniesie zwycięstwo nad stronnictwem republikańskim.

WALKA Z BANDYTĄ.

W uzupełnieniu depesz donoszą z Paryża;

Wiceszeł paryskiej policji bezpieczeństwa, Jounin, był najlepszej myśli w środę rano, gdyż udało mu się schwycić jednego z poszukiwanych oddawna anarchistów, zaplątanych w denierującą wszystkich aferę napadów samochodowych. Aresztowanym anarchistą był mianowicie osławiony Sementoff, a właściwie Mounier, od którego dowiedziano się paru szczegółów, dotyczących miejsca pobytu Bonnota.

Jounin wyruszył na swój połów, o ile możliwości, jak najwcześniej i z niewielu tylko w towarzyszami i niezadługo wszedł do sklepu dwu braci Gauzy, których podejrzewano o przechowywanie bandytów. Zapytani o Bonnota, oświadczyli obaj rzekomi bracia, że go nie znają, ale że u nich na piętrze jest jakiś podobny do pokazanej im fotografii człowiek.

Wobec tego Jounin pośpieszył czempredzej na piętro bez żadnej broni, z jednym tylko policyantem. Bonnot, który słyszał całą rozmowę przez szparę w suficie, ukrył się za fotelekiem, a gdy ścigający go weszli do pokoju, dał do nich kilka strzałów z brauninga. Nie trafił jednak, a urzędnicy rzucili się na niego, chcąc go ubezwładnić. Naraz Bonnot wyrwał się z odległości jednego kroku, wypalił kilkakrotnie z rewolweru, kładąc trupem Jounina i raniąc ciężko policyanta Colmara.

W tej chwili wpadł do pokoju inspektor policji Robert, stojący dotychczas przed bramą i ujrzał leżących na podłodze bez życia Jounina i Bonnota, oraz staniającego się z upływu krwi Colmara. Nasamprzód chciał ratować żywego, zniósł więc Colmara ze schodów i oddał go w opiekę zebranych na dole. Kiedy powrócił na piętro, Bonnota już nie było.

Mimo otrzymanej rany, zbiegł przez okno i przez ogród, aż dostał się do jakiegoś domku, którego właścicielce zagroził rewolwerem. Tam opatrzył sobie ranę i zniknął wkrótce, znacząc swą drogę krwią, ciekącą mu z rany. Czempredzej puszczono za nim psy policyjne.

Tymczasem odprowadzano do więzienia aresztowanego Gauzy'ego, oraz rzekomego jego

— Mówię wyraźnie: 50 rubli.

— Panie, przynajmniej 700... Przecież utrzymuję biuro... muszę narysować...

— Rysunek pan dostaniesz i 50 rubli za podpisanie planu, albo zgoda, albo nie mamy co mówić!

— A nadzór, wtrąca budowniczy?

— Nadzór... należy do przedsiębiorcy, on za wszystko odpowiedzialny, pana tylko wypiszemy na desce, podamy adres... to będzie dla pana jeszcze pewna reklama...

— I... koza. Dziękuję panu...

— Przedsiębiorca pociąga nieznacznie pana Plajtenmachera za poję, dając mu znak, aby nie podwyższał budowniczemu, bo to się da zrobić i bez niego.

Jeżeli budowniczy ma nóż na gardle i musi żonę wyprawić na letnie mieszkanie, albo wpis za dzieci zapłacić, to decyduje się na tak „znakomity interes”, najczęściej jednak z „sutego honorarium” kwituje.

Przypatrzmy się teraz naszym przedsiębiorcom, występującym pod rozmaitemi nazwami: majstrów murarskich, nie cechowych, cieśli, ukonieczonych techników i t. p.

Wolna konkurencja rozszerzyła grono prowadzących roboty! Mamy majstrów mularskich, którzy kiedyś zajmowali się fryzjerstwem, innych, co szwili buty, jeszcze innych, co jeździli na koźle doróżkarskim.

Nie wynika z tego, abyśmy byli przeświadczeni, że kto raz jeździ na koźle, albo buty szyje, nie mógł zostać nawet doktorem medycyny, albo astronomem. — Wszystko możliwe, byleby ktoś, danemu fachowi oddał się całą duszą i przy pracy go zdobył, ale właśnie w tych wy-

padkach nie chodzi zupełnie o zamilowanie do rzeczy lub naukę, jeno o zdobycie jaknajrychlejsze grosza w fachu dobrze procentującym.

Jesteśmy przekonani, że gdyby dziś przypuścmy, z jakichkolwiek przyczyn ruch budowlany został wstrzymany, na drugi dzień, już taki przedsiębiorca rozpocząłby interes rzeźniczy, lub zająłby się dobrze procentującym znachorstwem, jeżeliby zaś i to i owo mu się nie nadawało, otworzyłby pokoje umeblowane z tem przeznaczeniem, z jakim je zakładali przedsiębiorcy przy ulicy Marszałkowskiej nr. 112, gdzie wynajmował i meblował swoje „salony” hr. Roniker.

Przedsiębiorca taki wykończy sam plan, idzie z nim do szynku vel restauracyi, tam znajduje przy kufelku piwa urzędowego budowniczego od podpisywania planów. Wsuwa mu do łapy 50 rubli i plan w kilka minut zostawszy opatrzony podpisem, idzie na drogę urzędową. Z przedsiębiorcą zawiera pan Plajtenmacher kontrakt, mniej więcej w tym sensie spisany:

„W ciągu dwóch miesięcy musi być dom wyciągnięty pod dach i pokryty. Po wyprowadzeniu murów do drugiego piętra, płacę za mury parterowe, po wystawieniu zaś trzeciego, za drugie i t. d.”

Wystawienie murów to nawet nie połowa kosztów domu, bo wykończenie jego większe pociąga wydatki.

W kontrakcie z przedsiębiorcą lub majstrem pan Plajtenmacher zastrzega, że dom ma być zupełnie gotów na 1-go lipca przyszłego roku, tak, aby już można było wynająć wszystkie lokale. Za uchybienie terminu płaci przedsiębiorca tak wysokie odszkodowanie, że gdyby opóźnił się na-

przykład o miesiąc, to niezawodnie nie wystarczyłoby pieniędzy pobranych od Plajtenmachera na pokrycie tego odszkodowania.

Przedsiębiorca tego pokroju podpisuje wszystko, aby dostać tylko robotę, bo wreszcie co on straci, on zwykle nie ma nic do stracenia, a jeżeli ma, to tak ulokowane, że nikt tych jego funduszy nie ruszy.

Ale i Plajtenmacher nie głupi.

Już przy pierwszej wypłacie, zamiast gotówki, daje przedsiębiorcy weksle, a gdy ten nie może ich zdyskontować, p. Plajtenmacher odsyła go do swoich krewnych, którzy nabywają je, biorąc prowizji za ten interes 10 do 20 procent.

Rozpoczyna się teraz działalność lichwiarzy, którzy w ten sposób uczciwego i nieuczciwego przedsiębiorcę usiłują okraść, lub conajmniej — mówiąc delikatnie — wyzyskać...

Poważni przedsiębiorcy starają się w najróżnorodniejszy sposób zapobiedz w kontrakcie temu wyzyskowi, ale w Łodzi, więcej może niż w innych miastach, istnieje zorganizowana lichwa budowlana.

Majster, mający w sobotę wypłatę, nie mogąc wy dostać pieniędzy od Plajtenmachera, bierze od niego chociaż weksle, na których, przy wyżyłowanych już cenach, trzeba jeszcze stracić kilkanaście procent.

Już w czasie wykończania budowlą, najczęściej nie płaci się inaczej, niż weksłami z 6-cio miesięcznym terminem, usprawiedliwiając się tem, że po wzięciu Towarzystwa pokryje się je z łatwością, a jednakże każdy Plajtenmacher wie, że aby otrzymać Towarzystwo, trzeba zapłacić naj-

brata, którym w rzeczywistości był znany zbrodniarz Cardy-Picardi. Tłum zebrany przed sklepem rzucił się na aresztowanych, którzy byłiby niechybnie zginęli pod razami, gdyby nie obrona policji.

Prezydent republiki, oraz wszyscy ministrowie wyrazili kondolencję wdowie po Jouninie.

Pekin-Paryż przez Warszawę.

Redakcja „Matin'a“ zapowiedziała nowy konkurs lotniczy, który pod względem trudności i przestrzeni przewyższa wszystkie dotychczas urządzane.

Podług zdania osób kompetentnych, przelot z Pekinu do Paryża należy do przedsięwzięć dających się urzeczywistnić i jest on daleko łatwiejszy do wykonania, niż przebycie tej przestrzeni samochodami, co, jak wiadomo, dokonane zostało przed 5 laty.

Znaleźli się już lotnicy, którzy przyrzekli swój udział w konkursie, który zorganizowany będzie zapewne w końcu sierpnia, jako w porze najbardziej odpowiedniej.

Wobec tego powyższy projekt, zrazu fantastyczny, przybiera z dnia na dzień bardziej realne kształty, tembardziej, że projektodawcy nie cofną się przed żadną trudnością, aby w czyn go wprowadzić.

Redakcja paryskiego dziennika wyznaczyła pięć nagród na ogólną sumę 155,000 fr. Gdyby żaden z lotników nie dopiął ostatecznego celu, ten z nich, który sięgnie ziemi europejskiej, otrzyma 50,000 fr.

W środę, d. 10 b. m. na naradzie, odbytej w redakcji „Matina“, przy współudziale wybitnych lotników oraz przedstawicieli prawie wszystkich francuskich przedsiębiorstw budowy aeroplanów, ustanowiono następujący „prowizoryczny“ drogowskaz przyszłego lotu: Pekin-Charbin-Irkuck-Moskwa-„Warszawa“ - Wiedeń-Tryest - Wenecja-Genua-Marsylia-Lyon-Paryż.

Wobec tego, że Warszawa znajduje się na tym „prowizorycznym“ planie, rzeczą interesującą było ustalenie, czy przelot przez Warszawę jest niezbędny, jeżeli zaś nie, od czego zależeć będzie ewentualne zatrzymanie się lotników w Warszawie.

Z najbardziej wiarogodnego źródła otrzymujemy następujące informacje:

Przelot przez Warszawę konieczny nie jest. Aczkolwiek przedłuża on nieco drogę, czynnik ten nie będzie brany pod uwagę przy ostatecznej decyzji. Jest rzeczą już zupełnie pewną, że Warszawa, niezależnie od późniejszych możliwych zmian, leżeć będzie na drodze lotu z Pekinu do Paryża. Natomiast ostateczna decyzja w tym względzie zapadnie w przyszłą środę.

pierw dług hipoteczny za plac, który figuruje na pierwszym numerze.

Z chwilą zdobycia Towarzystwa, zaciąga się natychmiast długi na hypotekę i do takiej sumy, że weksle, wydane majstrom, najczęściej muszą ci majstrowie wykupywać.

Ma się jeszcze w Łodzi ten Plajtenmacher za „porządnego człowieka“, który chce wejść w układy z tymi majstrami i zapłacić im 50% za ich należności.

Wobec takich stosunków budowlanych, nie wydadzą się zbyt nieuzasadnionemi katastrofy, które dosyć często powtarzają się w Łodzi.

Majster, czy przedsiębiorca chce zwykle z takiej „ater“, w którą „wdepnął“, wyjść „obronną ręką“ i zaczyna odbijać niedobory na materiałach i robocie.

Dlatego do wapna dodaje więcej piasku, uszczupla belki, zmniejsza ilość ankrów, zawiasy do drzwi i okien używa w podlejszym gatunku, słowem, gdzie można robi oszczędności, boć przecież nie na to się jest majstrem lub przedsiębiorcą, żeby własne pieniądze dokładać do robót p. Plajtenmacherów i nabijać ich kieszenie „swoją krwawicą“

Jeżeli szczęście posłuży, to taki budynek doprowadzi się pod dach, komisya odbierze, a z czasem tak jakoś się złoży, że wszystko trzyma się kupy.

Prawda, że bardzo pewnie po podłogach chodzi lokator nie może, jeżeli dba o to, aby ustawione w jego własnym kredensie dość szczelnie szkło nie potłukło się na kawałki. Drzwi, piece i okna musi reperować nieomal codzien-

Piękność kobiety.

Z rozmaitych tematów, o których nasza teoretyzująca epoka lubi rozprawiać, do bezsprzecznie najrozkoszniejszych należy kwestya piękności kobiecej, jej rodzajów, które kobiety najbardziej podobają się mężczyznom i wogóle co ma związek z upajającymi wdziękami niewieściami. Jak wiadomo, pojęcia o piękności kobiecej zmieniały się znacznie w rozmaitych epokach, a nadto każdy człowiek podlega zmienności upodobań w tym kierunku. Badawcze potrzeby umysłu ludzkiego znajdują więc w tym temacie niewyczerpane źródło zagadnień kulturalno-historycznych, estetycznych, psychologicznych, zagadnień, które mają to do siebie, że jakkolwiek nie zostają rozwiązane, jednak przyjemnie jest zajmować się niemi i słuchać wywodów ludzi, którzy pięknem zajmują się zawodowo, jak np. artyści.

„N. Wiener Journal“ zwróciło się do różnych artystów; malarzy i rzeźbiarzy, z zapytaniem, co sądzą o współczesnym ideale piękności kobiecej. Niektórzy z nich odpowiedzieli, ale przeważnie w tonie teoretyzującym, nie zdradzając swych najgłębszych upodobań, które — co prawda — bardzo trudno jest wyrazić słowami. Ten i ów jednak zdradził ogólnikowo, w czym widzi i odczuwa szczególny powab kobiecy.

Podajemy kilka odpowiedzi, które wprawdzie odbiegają trochę od tematu, ale mogą zainteresować.

Znakomity i wielce ceniony malarz Zygmunt Ajdukiewicz ujął kwestyę i odpowiedział na pytanie dziennika wiedeńskiego ściśle ze stanowiska artysty-malarza. Oto jego słowa; „Nie wiem, czy między artystami jest wielu szczęśliwych posiadaczy jakiegoś określonego ideału piękności. Nie byłoby to nawet dobrze. Im bardziej artysta jest uczuciowy i utalentowany, tem szybciej będzie on też zmieniał ideały. Ta szybka zmiana jest właśnie poszukiwaniem piękna. Jeśliby jednak ktoś miał tak stały charakter i pozostawał wierny jednemu ideałowi, to wnet będzie się powtarzał w swojej twórczości i stanie się nieinteresującym“.

Zdaniem malarza prof. Henryka Angeli'ego smak jest zjawiskiem indywidualnem i zmienia się z biegiem czasu. Dla niego osobiście może być twarz brzydka nieskończenie piękniejszą, niż najpiękniejsze oblicze niewieście, jeśli opowiada historję przeżytych cierpień. Gdy jednak idzie o przedstawienie ciała, artysta nie powinien odstępować od pewnego absolutnie obowiązującego smaku.

Namalowanie brzydkiego ciała jest, zdaniem prof. Angeli'ego, shańbieniem kobiety. Prof. An-

geli podnosi, że smak artysty przedstawia się rozmaicie, zależnie od tego, czy jest on kolorystą, czy wielbicielem formy. Kolorysta znajdzie upodobanie w malowaniu kobiet, których włosy nastęrczają trudne kolorystyczne problemy i będzie rozkochany w modelach rudowłosych.

Wielbiciel formy zaś mniej jest zainteresowany momentami kolorystycznymi, a bardziej rysami twarzy i ukształtowaniem głowy. Rafael tworzył kobiety zanażdo korpułentne i dlatego nie bardzo odpowiadające gustom współczesnej generacji. Przeciwnie wręcz upodobanie miał Łukasz Cranach, który był rozmiłowany w kobietach nadmiernie szczupłych. Słowem, smak artysty jest tajemnicą niedocieczoną.

Dla prof. Edwarda Gruetznera ideałem piękności jest typowa piękna wiedienka o kształtach okrągłych i miękkich, o niezbyt wysokim czole, dużych, uśmiechniętych oczach, posiadająca mały nosek, pełne usta, piękne zębki, o ile możności dołeczek w policzkach, małe uszka i bardzo piękne ręce. Prof. Gruetzner twierdzi, że taki sam smak mieli Rafael, Tycyan i Corregio.

Malarz Izidor Kaufmann zwraca również, jak i prof. Angeli, uwagę na to, że ideał piękności kobiecej podlega licznym zmianom w ciągu życia; że do innego ideału tęskni się za młodu, a do innego w wieku dojrzałym. Na ogół zauważa on, że nietylko tak zwana „skończona piękność“ jest ponętną, ile raczej wdzięk. Istnieć wprawdzie może piękność bez wdzięku, ale tylko wdziękiem zdoła ona wzbudzić uczucie. Wdzięk, uduchowienie, wytworny smak, oto cechy, które często tworzą piękność kobiecą. Kaufmann przedstawia piękne żydówki, w których rysach wyraża się głębokie życie uczuciowe. Widział on takie postacie w podróży, odbytych dla studyów po Galicyi, Królestwie Polskiem i one też jako piękności kobiece wywarły na nim najgłębsze wrażenie.

Dla malarza Wilhelma Wiktora Krausza w ocenie piękności kobiecej jedynie mizodajne są pojęcia starogreckie, a prof. Gabriel Max mówi w tonie niegrzecznym i trywialnym o kobietach, ale przytem stwierdza, że kobieta, jeżeli ma mu się podobać, musi mieć piękną duszę i dobre serce, co powinno się wyrażać w każdym szczególe. Między innymi, chce on, aby kobieta miała piękne ręce i umiała się z wdziękiem poruszać. O wiek prof. Max nie pyta.

Znany malarz Henryk Rauchinger teoretyzuje ogólnikowo i bardzo dyplomatycznie omija wyjawienie osobistych swych upodobań; czyni jednak niektóre ciekawe uwagi. „Nie da się zaprzeczyć — pisze on — że artyści żywią często głębokie sympaty dla niektórych modeli. Widzi się to w obrazach owych mistrzów, którzy wciąż powtarzają jeden i ten sam motyw. Proszę sobie

nie, a ściany oklejać papierami, żeby z nich tynk nie opadał. Ale to już inna kwestya.

Jeżeli zaś, czego broń Boże, zerwie się podczas budowy jakiś nieco silniejszy wietrzyk i dmuchnie w filar jeszcze nie przyciśnięty belką, to całą robotę dyabli biorą, a z nią często się zdarza, że pod gruzami znajduje grób kilku lub kilkunastu ludzi!

Wtedy sędzia śledczy odsyła akta do prokuratora, prokurator do sądu, który wytacza sprawę tym co figurowali na tablicy, wywieszanej na parkanie nowobudującego się domu, a zatem: budowniczemu, majstrom i przedsiębiorcy.

Adwokaci, broniąc „swoich klientów“ wynajdują najrozmaitsze przyczyny, a więc dowodzą, że grunt się usunął, woda źródłana wytrysła, że wreszcie znaleziono łopatę, którą podkopał fundament zdun poto jedynie, aby gliny do pieca nie sprowadzać, tak, jakby naprawdę zdun musiał tej gliny szukać pod fundamentami gdyż o dwa łokcie dalej, na środku piwnicy zaczynał się już pokład innej, gorszej gliny...

Widzimy więc, że przyczyna katastrof leży w złym dozorze, bo tam, gdzie dozór lepszy, tych katastrof nie spotykamy.

Wzniesiono w Łodzi 7-piętrowy hotel na ul. Krótkiej i gmach ten stoi... a jakaś oficynka lub dom 3-piętrowy leci na ziemię, jak aeroplan z poputym motorem!

Trzeba więc wnikać w przyczyny złego, a przedewszystkiem:

1) zamknąć cegielnię, z których cegła z powodu jałowej gliny, nie wytrzymuje odpowiedniego ciśnienia. Do sprawdzenia trzeba w tym wypadku przystąpić umiejętnie i nie polegać na ce-

gle, dostarczonej niby to z żądanej cegielni, a naprawdę sprowadzonej skądinąd.

2) Zwrócić uwagę na plany, przez kogo są podpisywane i czy ów „pan budowniczy“ nie przyjmuje czasami tyle roboty, że nietylko jej dopilnować nie zdoła, ale nawet pamięcią objąć nie potrafi.

3) Zrewidować świadectwa majstrów budowlanych i zbadać ich umiejętność, pilność i trzeźwość.

4) Stworzyć instytucje kredytowe na wzór zagranicznych, gdzie każdy przedsiębiorca zawarłszy kontrakt, mógłby swoje prawa do odbioru pieniędzy przelać na dany bank, który wzamian zato w czasie robót będzie udzielał przedsiębiorcy gotówki. Bank taki, mając wiele przed sobą umów, łatwo będzie mógł ocenić, czy majster należycie wywiąże się z przyjętych zobowiązań.

5) Badać gruntownie przyczyny katastrofy a w razie wykrycia lekkomyślności budowniczego lub majstra i złej woli właściciela, karać takie wypadki surowo.

Darowywać zaś kary powstałe rzeczywiście z nieprzewidzianych przyczyn.

6) Domagać się, aby robotnicy, pracujący przy budowach byli na ten czas ubezpieczani na wypadek śmierci lub kalectwa. Obecnie bowiem majster lub przedsiębiorca sprzedaje swoje drabiny, przepisuje graty i wyjeżdża z jednego miasta do drugiego, a rodziny, nie mając na czem poszukiwać strat swoich cierpią głód przez długie lata.

przypomnieć Rossettiego lub Watteau'a. Nie ulega wątpliwości, że mistrze ci mieli jakiś określony ideał piękności, który zawsze widzieli, bez względu na to, kto siedział przed ich sztalugą. „Klasyczny ideał piękności — pisze Rauchinger w zakończeniu swego wywodu — w znaczeniu greckim nigdy nie było i obecnie nie ma. Był to ideał skonstruowany, teoretyczny, który postęgiwał się całem i miarą. Z tego powodu powtarza się u greckich mistrzów wciąż ten sam system, który znajdujemy w Apollinie, jak i w żonie jakiegokolwiek obywatela greckiego.

Wreszcie nie należy o tam zapominać, że pojęcia piękności są rzeczą młody, od której i artysta nie może się uchylić.

Madrze i pięknie odpowiedział rzeźbiarz prof. Stefan Schwartz. Nie mógł on określić swego ideału piękności kobiecej, gdyż nie zna go. Każda nowa głowa, każda nowa postać, którą rzeźbi, staje się dlań czasowo ideałem piękności i jest nim tak długo, dopóki nie rozpocznie nowej pracy. Zdaniem jego, należałoby raczej mówić o ideałach piękności jakiejś epoki, niż poszczególnego artysty; każda epoka wyciska swoje piętno na twórczości swych artystów. Następnie przedchodzi on do wynurzeń bardziej nastrojowo-uczuciowych i takie czyni zwierzenie:

„Przypominam sobie, że jako młodzieńcy artysta szukałem piękna kobiecego przeważnie w doskonałych regularnych kształtach. Ale myślałem sprostredcz, że pięknej formie brak było pięknej duszy i doszedłem do przekonania, że i dla rzeźbiarza forma bez treści jest bardzo oddalona od boskiego ideału. Wtedy zacząłem poszukiwać ludzi, ludzi wybitnych, uduchowionych, o interesujących fizjognomiach, o duszach sumiennej czujących, których harmonia opromienia każdy wyraz twarzy. W tych ludziach znalazłem boskość mej sztuki i odtąd nie szukałem już ideału nieokreślonego, tylko ludzi, ludzi, ludzi... A może to jest ideał piękności mojej całej epoki?...

Skamieniałe lasy w Arizonie.

Ameryka posiada tu i owdzie ślady dawnych lasów, które wspólne działanie czasu i żywiołów obróciła w prawdziwe skały, lecz które na oko wyglądają zawsze jak drzewo. Najgłośniejsze z nich i najciekawsze okazy znajdują się w zachodnich stronach Stanów Zjednoczonych, w kraju Apaszów, zajmującym część stanu Arizonia.

W Arizonie istnieje płaskowzgórze ośm mil kwadratowych przestrzeni, pokryte całe roślinnością skamieniałą; są to po większej części pnie drzew obalonych, lecz, ciekawa rzecz, niektóre z tych drzew pozostały w pozycji zupełnie pionowej. Jodla stanowiła główną podstawę tych starożytnych lasów.

Wysokość tego płaskowzgorza wynosi pięć tysięcy stóp po nad poziomem morza; ale geolodzy twierdzą, że wskutek ruchu kory ziemskiej góra ta znacznie opadła.

O istnieniu tych ciekawych ruin po raz pierwszy doniesiono w 1853 r.; uczeni, turyści, przemysłowcy natychmiast skierowali tam swe kroki, jedni przez ciekawość, drudzy dla interesu materialnego. Pokłady te rozdzielają się na trzy rodzaje, których granice określone są przez samą przyrodę.

Skamieniałe te drzewa mają najrozmaitsze wymiary; od kilku centymetrów do półtora metra średnicy; niektóre pnie mają od pięćdziesięciu do stu i więcej stóp. Rodzaj kory, utworzonej, jak się zdaje, z piasku i żwiru, pokrywa większą część tych skamieniałości.

Materia drzewna zamieniła się tam w krzemień, w innych w agat, wreszcie w niektórych w marmur cudnie żyłkowy. Znajduje się w nich obfitość kwarcowych kryształów dość dużej nawet objętości; nie więc dziwnego, że za pomocą wybuchowych środków rozsądzone te skamieniałości, w celu wydobycia z nich drogich tych kamieni, które zwykle znajdują się w środku pnia, w miejscu kiedyś przez razem zajmowanym.

Odkryto w nich również kamienie, zastępujące onyx; wogóle eksploatacja tych skamieniałości prowadzona jest na wielką skalę; urządzono na miejscu całe warsztaty dla wyrobu różnych przedmiotów; jako to ozdób, biżuterii, po-

sadzki i t. d. Próbkę oryginalnych tych wyrobów wystawione były na wystawie powszechnej w Chicago i w Paryżu.

Należy tu zaznaczyć jedną ważną osobliwość rezultatu tego wybryku natury; skamieniałe drzewa Arizony, obrócone w proszek, zastępują szmirgel. Otóż pewna firma amerykańska zbudowała w okolicy tych lasów fabrykę dla proskowania skamieniałego drzewa, ale z powodu konkurencji nie została w ruch puszczona. Może ta okoliczność właśnie uratowała te lasy od niechybnej zagłady ze strony przemysłowców. To też rząd amerykański w roku zeszłym wydał prawo, ogłaszające te lasy własnością narodową i zabraniające ich łupienia.

Drzewa te ujawniają kształty najrozmaitsze, najfantastyczniejsze, co nadaje całości lasów wygląd bardzo malowniczy. Niektóre z nich przetrucione ponad wąwozem, tworzą niby naturalne mosty kamienne; inne znów, leżąc poziomo, wyglądają jak armaty, broniące wstępu do tych tajemniczych min. Drzewa te, przechodząc w stan kamienny, zachowały pierwotną swą barwę.

Co do teoryj stawianych w celu wytłumaczenia tego zjawiska, najpowszechniejszą z nich przypisuje tę zmiannę wybuchom wulkanicznymi; lawa miała spalić bogatą roślinność, pokrywającą płaskowzgórze, a działanie chemiczne wody zamieniło materię drzewną w skałę. Należy jednak i to mieć na uwadze, że to płaskowzgórze nosi bardzo mało śladów wybuchów wulkanicznych; inna okoliczność również wywołuje spory, mianowicie odkrycie niektórych pni, skamieniałych w warstwach krzemienia. Pod jednym względem tylko nie zachodzi najmniejsza wątpliwość to że drzewa te są miejscowego pochodzenia; fakt, że znaleziono sporą liczbę pni stojących, obala stanowczo przypuszczenie, jakoby drzewa zaniezione tu zostały w czasie przewrotów lub kataklizmów na ziemi. N.

Odczyt o Kalifornii.

Izba handlowa miasta Los-Angeles w Kalifornii wysłała swego przedstawiciela p. D. E. Parrisha w podróż naokoło świata dla reklamowania swego kraju mnóstwem prześlicznych przeźroczy, dających pojęcie tak o bogactwie łamiejszej przyrody, jakoteż o energii i przedsiębiorczości amerykańskiej.

P. Parrish, który już przeszło rok podróżuje i zwiedził dotychczas 28 krajów, objaśnia swoje przeżycia w języku Esperanto, gdyż nawet innego, prócz swego rodzimego, angielskiego, nie posiada. W krajach, gdzie Esperanto jeszcze mało jest rozpowszechnione, chętnie podejmowali się esperantysty tłumaczenia jego objaśnień na języki miejscowe. Tak też było i u nas.

Esperantysta p. E., z wielkiem zainteresowaniem przyglądający się obrazom, w lot tłumaczył nam każde zdanie prelegenta.

Ciekawy to rzeczywiście kraj, ta Kalifornia. Jest to kraj kontrastów; góry o prostopadłych 1000-metrowych skałach, to znów doliny 125 metrów niżej poziomu morza, lasy iglaste strefy umiarkowanej, to znów lasy palmowe, kaktusy wysokie jak domy, drzewa pieprzowe i jedyne w świecie lasy drzew olbrzymich, mających do 3000 lat wieku, a do 150 metrów wysokości, wobec których domy wyglądają jak zabawki dziecinne, a także lasy skamieniałe mieniające się wszystkimi barwami tęczy.

Dalej widzimy olbrzymie góry śniegiem pokryte, a tuż w pobliżu żyzne doliny pełne plantacji pomarańcz, cytryn, winogron, oliwek, śliw, jabłoni i t. d. Rozmiary tych plantacji iście bajeczne. Stuwótkowa winnica, gaj pomarańczowy lub cytrynowy na miejscu, gdzie niedawno była pustynia, budzi podziw i zarazem szacunek dla energii i przedsiębiorczości amerykańskiej.

Czego bo tam niemal z wyjątkiem daktyli i bananów uprawiają tam wszelkie rośliny, z wyjątkiem słoni i wielbłądów hodują wszelkie domowe zwierzęta, nawet strusie stanowią poważny dział hodowli. Przemysł naftowy rozwinął się na wielką skalę, gdyż Kalifornia posiada najobfitejsze w świecie źródła nafty. Złota wydobyto dotychczas na 30 miliardów rubli.

W południowej Kalifornii zamiast naszej zimy mają porę deszczową, potem następuje pół roku suszy. Ponieważ w takich warunkach ho-

dowla tak roślin, jak i zwierząt byłaby niemożliwą, zaprowadzono sztuczne nawadnianie na olbrzymią skalę i dzięki temu osiągnięto też olbrzymie rezultaty.

Co powiedzą np. nasi gospodarze na to, że tam sprzątają koniecznie siedem razy do roku?

Główne miasto San-Francisco dziś już zupełnie odbudowane, tak że śladu po niedawnym trzęsieniu ziemi nie pozostało. Najpiękniejszym miastem jest Los-Angeles. Nazwa tego miasta pochodzi z czasów, kiedy księża hiszpańscy zakładali w tym kraju misye. Jedną z 21 misyj nazywali; „Puebla de Nuestra Señora, la reina de los angeles”. (siedziba naszej pani, królowej aniołów). Z nazwy tej pozostały tylko dwa ostatnie słowa. Mieszkania w Los-Angeles wcale niepodobne do naszych. Jest tam wprowadzanie w środku miasta mnóstwo dużych budynków, z pomiędzy których sterczy spora ilość słynnych amerykańskich „skyscrapers” drapaczy nieba, ale są to zakłady handlowe, banki, hotele instytucje publiczne i t. p.; natomiast właściwe mieszkania są to pojedynczo stojące, otoczone przepyszną roślinnością parterowe lub conajwyżej jednopiętrowe domki, mieszczące tylko po jednej rodzinie każdy — coś w rodzaju naszych letnich mieszkań. Oczywiście spotykamy tam stosownie do zamieszkiwalności właścicieli przeszliczne stylowe zbytkowne siedziby wśród czarujących parków, piękne jak marzenie, a także drewniane domki ludzi uboższych nie pozbawione jednak uroku w otoczeniu podzwrotnikowej roślinności, — ale wszyscy, czy milioner, czy robotnik mieszkają w ten sposób. Nic więc dziwnego, że jest tych domów kilkadziesiąt tysięcy i że obszar miasta wynosi 240 kilometrów kwadratowych. Gęsta sieć tramwajów elektrycznych tak w mieście, jak w okolicy ułatwia komunikację. Od 1900 do 1910 roku ludność miasta wzrosła ze 102,000 do 320,000 mieszkańców.

Dla Łodzi przydałaby się energia i zabiegliwość amerykańską, którzy kosztem 50 milionów rb. z odległości 400 kilometrów sprowadzili całą rzekę do Los-Angeles i mają teraz nie tylko dostateczny zapas czystej wody, ale nadmiar jej służą do nawadniania okolicy i wytwarzają energię elektryczną dla oświetlenia i innych celów.

Niepodobna w tem sprawozdaniu streścić choćby połowy tego, cośmy widzieli i słyszeli na poniedziałkowym odczytaniu. Zazdroszcząc mu jego pięknej ojczyzny, która nam się wydawała rajem w porównaniu do naszego padole płaczu, zegnaliśmy sympatycznego obywatela Stanów Zjednoczonych rześcistymi oklaskami, życząc mu szczęśliwej dalszej podróży naokoło naszego globu, podróży, którą zawdzięcza językowi, łączącemu narody, językowi Esperanto.

Do nawadniania odczytu wielce przyczynił się wyborny aparat projekcyjny, który esperantysty wypożyczyli od p. Lanerta (Rzgowska Nr. 17a).

KRONIKA.

(x) Publikacje sądowe. Duma państwowa uchwaliła projekt przepisów co do obwieszczeń sądowych i administracyjnych. Publikacje obowiązkowe, np. wezwanie spadkobierców albo pozwy w sprawach cywilnych, mają być drukowane nadal w „Wiedomościach Senatu” tylko raz (obecnie trzykrotnie); obowiązek drukowania obwieszczeń w dziennikach francuskim i niemieckim, wychodzących w Rosji, ustaje; przestaje też obowiązywać monopol drukowania pozwów własnym kosztem w „Moskiewskich” i „Petersburskich Wiedomościach”. i pozwy te dozwala się drukować w każdym innym piśmie. Publikacje o zaginioności dokumentów drukowane być mają trzykrotnie w „Wiedomościach” stołecznych albo gubernialnych. Publikacje o poszukiwaniu przestępców pochłaniają rocznie około rb. 100,000, lecz nie osiagają celu, gdyż „Wiedomości gubernialne” są mało rozpowszechnione. Duma uchwala, że takie publikacje mogą być zamieszczane przez władze śledcze w każdym prywatnym, byle rozpowszechnionym piśmie, jak to się praktykuje zagranicą.

(g) O planie statystycznym. Główny zarząd rolnictwa przy ministeryum spraw wewnętrznych zwrócił się z odezwą do zarządów kółek rolniczych oraz innych instytucji i osób, mających

jakąkolwiek styczność z gospodarstwem rolnem z prośbą o stałe dostarczanie do wydziału statystycznego tegoż zarządu rolnictwa danych o urodzajach zbóż i siana, jak również o cenach na główne produkty wiejskie i wynajem robotników rolnych.

(a) Z magistratu. Pod przewodnictwem prezydenta p. W. Pieńkowskiego odbyło się wczoraj wieczorem w magistracie łódzkim przy udziale radnych posiedzenie, na którym rozważano sprawę przedłużenia ul. Pańskiej od Radwańskiej do szosy pabianickiej przez posesye, należące do kilku obywateli.

Ponieważ dotychczas nie sporządzono planów nowoprojektowanej ulicy i niewiadomo dokładnie jaka przestrzeń nieruchomości potrzebna będzie pod ulicę, magistrat postanowił, aby inżynier Bzowski opracował szczegółowy plan.

W dalszym ciągu wczorajszych obrad uchwalono zaprowadzić na różnych ulicach miasta, gdzie tego okazała się potrzeba, 90 nowych latarni gazowych, których koszt oświetlenia wyniesie 2,000 rb. rocznie.

Wobec nie rozstrzygniętego sporu pomiędzy Towarzystwem tramwajów miejskich a magistratem, kto ma ponieść koszty związane z przebrukowaniem i naprawą bruków pomiędzy szynami, zdecydowano prowadzić roboty do czasu wyjaśnienia sprawy przez gubernatora, na rachunek tramwajów.

W końcu zatwierdzono kilka przedstawionych rachunków bieżących.

(x) Z wystawy „Krajobraz Polski“. Rojno i gwarno było na wystawie przez kilka dni ostatnio. Zwiedzała ją bowiem tłumnie młodzież szkolna, z zajęciem oglądając zdjęcia fotograficzne z różnych okolic kraju.

Oprócz podanych poprzednio, zwiedziły wystawę uczennice i uczniowie zakładów naukowych: p.p. Konarzewskiej (w 3-ch grupach), Waszczyńskiej (w 3-ch grupach), Pętrowskiej, Szkoła Handlowa Kupiecka Łódzkiego, Szkoła Handlowa Zgierska, szkoła p. Radwańskiego, elementarne szkoły: p.p. Grzybowskiej, Hoefflich, zjednoczona szkoła fabryczna, szkoła gazowni i wiele innych.

Ze względu na to, że wystawa otwarta będzie jeszcze tylko przez kilka dni, spodziewany jest od niedzieli zwiększony ruch osób, które nie zdążyły jeszcze obejrzeć tak ciekawych i poruszających zbiorów, oddających piękno naszego krajobrazu.

Dział malarski został dopełniony nowożykanymi obrazami z których wyróżniają się: serya przepięknych i oryginalnych w koncepcji malarskiej pastelii p. Meli Mutermilchowej z Paryża, przedstawiających okolice Warszawy, prace p.p. Bronisława Bartha, M. Puffkewa, dwa obrazy Henryka Szczyglińskiego, prof. Stanisławskiego, Henryka Redlicha (Stawy pod Dobroniem okolic Łasku z roku 1861-go).

Ponadto bawiący w Łodzi rzeźbiarz p. Henryk Kuna umieścił na wystawie kilka prac swoich.

W niedzielę przybywa znany popularyzator krajoznawstwa p. Aleksander Janowski, wiceprezes Zarządu warszawskiego, w celu wygłoszenia nader ciekawych pogadarek o krajoznawstwie polskim.

Pierwsza pogadanka odbędzie się jutro w niedzielę punktualnie o godz. 3-iej po poł., a następna o godz. 6-tej.

(a) Z „Dnia kwiatka“. W dniu 30 b. m. t. j. w nadchodzący wtorek o godzinie 5-iej po południu, w lokalu żyd. Tow. dobroczynności (Zachodnia 20) odbędzie się zebranie osób zapisanych do sprzedaży kwiatka w dzielnicy pań Braunde i Grzybowskiej, w celu wyznaczenia dyżurów i ustanowienia podewirów.

(x) Chrześcijańskie kolonie letnie. Zapis dzieci na chrześcijańskie kolonie letnie rozpocznie się w poniedziałek, dnia 29 b. m. Rodzice, pragnący aby dzieci ich były wysłane na wieś, winni się zgłaszać z nimi do jednej z niżej wymienionych pań opiekunek kolonij w godzinach niżej wskazanych: pp. M. Brukalska, Andrzeja 5, od 10 do 12 w południe; J. Krasuska, Targowa 60, tkalnia Tow. akc. „L. Grohmann'a“, od 10 do 11 rano; E. Wagnerowa, Targowa 58, od 10 do 12 w południe; W. Wagnerowa, Główna 50, od 10 do 12 w południe; M. Wścieklicowa, Cegielniana 55, od 3 do 6 po południu.

(a) Na budowę sanatorium dla suchotników

Tow. akc. L. Grohmana ofiarowało rubli 500, a firma S. Barciński i S-ka rb. 100. Piękny ten czyn niezawodnie zachęci i innych filantropów do naśladownictwa.

(a) Osobiste. Komisarz do spraw włościańskich powiatu hędzimskiego, radca tyt. Jegorow, przeniesiony został na takież stanowisko do powiatu piotrkowskiego.

(x) Z ochrony dla dziewcząt wyznania mojżeszowego w Łodzi. Oznaczone na d. 23 b. m. ogólne zebranie nie odbyło się z powodu niedostatecznej liczby członków, wobec czego następnym terminem oznaczono na niedzielę dn. 28 b. m., w którym zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Ochrona mieści obecnie około 500 dzieci, byłoby zatem nader pożądane, by członkowie zechcieli zainteresować się ich losem bliżej i przynajmniej raz w roku licznie przybyli w tym celu na zebranie.

(x) Zarząd trzeciej łódzkiej kasy pogrzebowej zawiadamia, że w niedzielę 5 maja b. r. odbędzie się w lokalu III oddziału łódzkiej straży ogniowej przy ulicy Mikołajewskiej nr. 54, ogólne roczne zebranie członków.

Wstęp na zebranie za okazaniem książeczki członkowskiej.

(x) Ze Stow. robotników chrześcijańskich. Dzisiejszy wieczór taneczny w Stowarzyszeniu robotników chrześcijańskich (Przejazd 34) urozmaici sztuka ludowa Anczyca „Łobzowanie“.

Wiadomość, podana w „Rozwoju“, jakoby dziś miała być grana „Obrona Częstochowy“ jest nieścisłą, gdyż sztuka ta wystawiona będzie dopiero dnia 5 maja r. b.

(a) Walka z ospą. W dniu 1-ym maja, t. j. w tygodniu nadchodzącym, felczer powiatowy St. Lenartowicz, rozpocznie szczepienie ospy ochronnej w osadach i wioskach w pow. łódzkim.

Szczepienie dokonywane będzie w porządku następującym:

W dniu 1 maja—w gminie Rszew, 2 maja—w gm. Górki, 3 maja—w gm. Babice, 4 maja—w gminie Brus, 13 maja—w gminie Bruzyca, 22 maja—w gm. Nowosolna, 23 maja—w gminie Brójce, 24 maja—w gminie Chojny, 25 maja—w gm. Gospodarz, 3 czerwca—w gm. Wiskitno, 5 czerwca—w gminie Radogoszcz, 7 czerwca—w gm. Lućmierz, 8 czerwca—w gm. Łagiewniki, 15 czerwca—w gminie Nakielnica, 17 czerwca—w gm. Bełdów, 19 czerwca—w gm. Puczniew, 20 czerwca—w gm. Zeromin, 1 lipca—w gminie Czarnocin.

Stosownie do sporządzonych list dzieci i dorosłych, szczepieniu ospy podlegnie kilka tysięcy osób.

(h) Kompania do Kalisza. Dziś o godz. 8-iej rano z kościoła św. Krzyża wyruszyła kompania pątników do Kalisza na uroczystości odpustowe.

(a) Po katastrofie budowlanej. Roboty około rozkopywania i uprzątnięcia gruzów na terytorium zawalanej oficyny przy ulicy Widzewskiej nr. 40 — prowadzone były wczoraj przez dzień cały do godziny 12 w nocy. Rozpoczęto je na nowo dziś o godzinie 7 rano.

Dziś przybyła na miejsce katastrofy komisja techniczno-budowlana przy magistracie łódzkim w celu dokonania oględzin budowli i zbadania istotnej przyczyny zawalenia się murów.

Nazwisko wydobytego z pod gruzów w samym dniu katastrofy — trupa robotnika, który pracował przy budowie schodów zostało ustalone. Jest nim Jan Jeremot Ochryniuk, lat 29.

Rodzina murarza Józefa Andrzejewskiego zawiadomiła wczoraj policję, że Andrzejewski, który pracował przy tej budowie, dotychczas nie powrócił do domu.

Ponieważ niema go także i między rannymi, zachodzi obawa, że i on padł ofiarą katastrofy.

(a) Transport więźniów. Z Piotrkowa przewieziono wczoraj 23 aresztantów, których umieszczono w więzieniu transportowym, przy ul. Targowej. Wyeksperymentowano zaś do Piotrkowa 45 aresztantów, skazanych na rotę aresztanckie i inne kary. Dziś wysłano do Kalisza 60 więźniów.

(a) Uczciwy inkasent. Wczoraj do tutejszego oddziału Banku Państwa zgłosił się inkasent firmy S. G. Ponizowski (Piotrkowska 44) po odbiór sumy rb. 630 kop. 2. Kasyer przez pomyłkę wypłacił rb. 6,300 rb.

Uczciwy inkasent, spostrzegłszy omyłkę kasyera, natychmiast zwrócił nadebraną sumę.

(h) Z sądu okręgowego. II wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego, bawiąc w Łodzi na kadencji rozpatrywał wczoraj sprawę 32-letniej Maryanny Gawrońskiej, która wskutek złego pojęcia z mężem rozeszła się z nim, a potem w dniu 11 października r. z. zabiła go.

Oskarżona na rozprawie do winy się przyznała, tłumacząc zabójstwo tem, że mąż był pijakiem i awanturnikiem. Pomimo, że mieli dwójkę dzieci, na utrzymanie nic nie dawał, lecz cały zarobek przepijał. Po dokonaniu zabójstwa G. usiłowała się otruć, uratowali ją jednak lekarze.

Sąd, uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał Gawrońską na 3 i pół roku więzienia z zaliczeniem czasu, odsiedzianego w śledztwie.

(x) Zapolska w teatrze kinematograficznym. Autorka głośnej dzisiaj „Kobiety bez skazy“ napisała nowy dramat w 2 częściach specjalnie dla teatrów kinematograficznych p. t. „Niebezpieczny kochanek“. Główne role w dramacie tym i to po raz pierwszy odtwarzają najlepsi artyści teatrów rządowych w Warszawie p. Kazimierz Kamiński, p.p. Lubicz-Sarnowska, Irena Horwatt i inni.

„Niebezpieczny kochanek“ z ogromnym powodzeniem wystawia obecnie w Warszawie teatr kinematograficzny „Wenus“.

Prawo wykupnego wystawiania obrazu tego w Łodzi wzięła dyrekcja „Casina“, wobec czego i my począwszy od dnia dzisiejszego aż do poniedziałku włącznie, będziemy mieli sposobność podziwiać najlepszy utwór Zapolskiej.

Na program prócz „Niebezpiecznego kochanka“ składają się jeszcze „Tygodnik ilustrowany“, prześliczne obrazki z natury w Egipcie, wreszcie arcywesoła komedijka „Podejrany list miłosny“.

(x) Uczciwy gospodarz! Donieśliśmy parę tygodni temu o stróżu z pod № 19 przy ulicy Benedykta, w domu p. Mendla Lemana,—kiedy mu przybyły na świat trojaczki, obecnie nastąpił epilog tej uroczystości.

Stróż Wincenty Rydzeński został ojcem 9 dzieci, co nie podobało się p. Mendlowi Lemannowi, więc wczoraj uzyskawszy przedtem prawo eksmisy, wyrzucił go na bruk, nie bacząc, że uszuwa żonę jeszcze chorą.

Wyrzuconych rozbitków przytulił krewny, Józef Rosiński.

(a) Strzały na ulicy. Wczoraj, o godz. pół do 9 wieczorem agent policji śledczej zauważył na ul. Franciszkańskiej dwóch podejrzanych ludzi i począł ich śledzić. Ludzie ci, spostrzegłszy, że są śledzeni, zaczęli uciekać. Wówczas agent wsiadł do dorożki i ścigał ich. Ponieważ nawoływania, aby się zatrzymali, nie pomagały, agent strzelił kilka razy z brauninga, lecz bezskutecznie. Scigani odpowiedzieli również strzałami. Gonitwa ta trwała przeszło pół godziny, aż do chwili, gdy podejrzani wpadli w ul. Brzezińską, gdzie znikli. Strzały na ulicy wywołały panikę wśród przechodniów. W dorożce znaleziono dwie kule.

(d) Aresztowanie rabusia. Przed kilku dniami na ul. Aleksandrowskiej, obok domu nr. 32, na przechodzącego Wolfa Rozenblatta, napadło pięciu drabów i zażądali od niego pieniędzy. R. mając przy sobie ukryte w butce 58 rb., wydania tych pieniędzy odmówił. Wtedy rabusie powalili go na ziemię i obwidłowawszy, zrabowali srebrny zegarek z dewizką, oraz laskę ze srebrną galką, poczem, mszcząc się za doznany zawód, zadali mu nożem dość ciężką ranę w pięć i bezkarnie zbiegli. Wszelkie poszukiwania rabusiów początkowo spełzły na niczem.

Obecnie agenci wydziału śledczego otrzymali wiadomość, że w napadzie tym brał udział znany policji opryszek, Józef Augustyniak, lat 24, ukrywający się dłuższy czas w domu nr. 3 przy ul. Sztarka. Zarządzono obławę i A. ujęto u kochanki. Przeprowadzono do wydziału śledczego, przyznał się do rabunku i wskazał, gdzie ukrył zrabowaną laskę. Wspólników swych A. nie chce wydać. Tymczasowo osadzono go w areszcie przy wydziale śledczym.

(x) Odpust w Chojnach. Jutro odbędzie się w Starych Chojnach w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Wojciecha odpust. Sumę będzie celebrował ks. kanonik Skowronek, proboszcz ze Rzgowa. Kazanie w kościele wygłosi ks. kanonik Tymieniecki, a na gminiarzu kościelnym ks. Albrecht.

(h) Z chojeńskiego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego. W ubiegłą niedzielę, w lokalu leczni-

cy hydropatycznej, o godz. 4-ej po poł., odbyło się ogólne zebranie członków chojeńskiego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego. Na przewodniczącego wybrano p. A. Kuznickiego, który zaprosił na asesorów pp. B. Hintza, S. Kozłowskięgo, T. Kozaneckiego i Bodziarskiego.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa wykazuje, iż liczy ono 1,600 członków. Pożyczek udzielono na sumę 213,077 rb., na oszczędności zaś złożono 189,013 rb. 51 kop., na udziały wpłynęło 39,588 rb. Ogółem obrót w roku sprawozdawczym wyniósł 361,994 rb. 40 kop., czysty zysk 3,785 rb. 31 kop.

Z sumy tej wydzielono na dywidendę 6%, t. j. 379 rb., na kapitał zapasowy 500 rb., na kapitał rezerwowy 932 rb. 57 kop., na kapitał pośrednictwa—na pokrycie pożyczek wątpliwych 200 rb., na wsparcia członkom Towarzystwa 100 rubli, na wynagrodzenia dodatkowe pracownikom 700 rb., na zapomogi dla młodzieży w szkołach elementarnych i wysłania jednego z członków rolników lub jego syna na kursa rolnicze 100 rb. wreszcie na „Ciniazdo“ w Chojnach 200 rb.

Ze względu, że Towarzystwo rozwija się pomysłnie, a liczba członków stale zwiększa się, postanowiono zmienić zebrania ogólne członków na reprezentantów.

Uchwalono zorganizować kasę przezorności dla pracowników biura i upoważniono zarząd do opracowania odpowiedniej ustawy. Postanowiono udzielać pożyczki pod zastaw papierów procentowych, zboża, maszyn rolniczych i wytworów rzemieślniczych oraz innych kombinacji finansowych. Upoważniono zarząd do sprzedaży placu przy ul. Rzgowskiej 127, kupno nowych i sprzedaż tych, na który to cel można wydatkować z sumy Towarzystwa do 15,000 rb.

Za pomocą tajnego głosowania wybrano do rady ponownie p. Michała Rednarczyka i Józefa Drosia, do zarządu ponownie p. Jana Grzybowskiego. Do komisji rewizyjnej weszli ponownie pp. F. Nowak, F. Chądziak i W. Wojski.

(x) **Napad i rabunek.** W dniu 25 b. m. wieczorem, gdy sprzedawca gazet z biura dzienników p. Wadzynskiego w Pabjanicach, Karol Wajroch, przechodził z ulicy Zamkowej na Letnią, zatrzymało go 3 mężczyzn, jadących powozem i zabrało dzienników.

Gdy Wajroch zajęty był wydawaniem reszty mężczyźni zarzucili mu na głowę szal, wciągnęli go do powozu i związawszy mu ręce i nogi, zrabowali mu 18 rubli i zegarek.

Po dokonaniu rabunku wyrzucili go z powozu w góry Dobrańskich, gdzie leżał do 2 w nocy, aż go jakiś litościwy przechodzień oswobodził z więzów. Wajroch dopiero o 8 rano powrócił do Pabjanic.

(a) „**Lutnia**“ zgięrska urządza jutro koncert popularny dla dzieci i młodzieży szkolnej.

Program wypełnia: gra na fortepianie p. Sperliżanki, występ orkiestry mandolinistów pod batutą p. Goebela, deklamacje, oraz śpiew chóru męskiego „**Lutni**“.

SZTUKA.

(x) **Teatr popularny** (Konstantynowska 16) z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Ostatnie cztery przedstawienia w bieżącym sezonie:

Dziś wieczorem po raz pierwszy ukazuje się najnowsza sztuka głośna Swena Lange w 4-ach aktach p. t. „**Samson i Dalila**“ z występem gościnnym p. Stanisławy Wysockiej, znakomitej artystki teatru krakowskiego.

Jutro po południu o godz. 3-ej „**Nadzieja**“, sztuka w 4 aktach Heyermansa, z występem St. Wysockiej; wieczorem po raz drugi „**Samson i Dalila**“.

We wtorek ostatnie przedstawienie w tym sezonie, na dochód artystów teatru popularnego, z występem St. Wysockiej; odegrana będzie wspólna tragedia w 5 aktach a 7 odsłonach p. t. „**Judyta i Holofernes**“ Hebla.

Sztuka ta teatr popularny kończy sezon zimowy i na czas dłuższy zamyka swe podwoje. To też nie wątpimy, że publiczność łódzka, oceniając pracę dyrekcji i artystów, pośpieszy tłumnie na te przedstawienia, aby dać wyraz uznania i sympatii drużynie artystycznej.

(x) **Na dochód artystów.** Dyrekcja teatru popularnego na zakończenie sezonu wyznaczyła dla artystów swoich widowisko benefisowe, które

odbędzie się w nadchodzący wtorek, dnia 30 b. m. wieczorem.

Widowisko to, wiedzione poczuciem solidarności, oświetni swoim współdziałaniem znakomita tragiczka polska Stanisława Wysocka, która wystąpi w tytułowej roli w dramacie Hebla „**Judyta i Holofernes**“, wybranym przez Dyrekcję na to ostatnie przedstawienie.

Mamy niepełną nadzieję, że publiczność łódzka w uznaniu zasług oraz ciężkiej pracy tych, którzy przez cały sezon zimowy tyle wieczorów spędzili pożytecznie i przyjemnie, gorąco i tłumnie poprze benefis pracowników sceny polskiej w Łodzi.

(x) **Na wpisy.** W poniedziałek dnia 29 b. m. w Teatrze popularnym grono młodzieży odegra na korzyść niezamożnych uczennic pensyi p. Tymienieckiej „**Posaźną jedynaczkę**“ hr. Al. Fredro (syna) i „**Okreźne**“ I. Korzeniowskiego. Na pensyi p. Tymienieckiej, która wykształciła już liczny zastęp pracowników na różnych polach, spór jest dziewcząt, których rodzice nie mają czem wpisać zapłacić, zakupić książek, odpowiedniej odzieży i t. p. Niechże wychowawice tej szkoły, pracujące już na siebie, gorliwie poprą poniedziałkowe przedstawienie, a w ten sposób najlepiej się wywdzięczą szkole za to wszystko, co dzięki jej zdobyły.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Zawistawa. Jutro o Sławogosta. W poniedziałek: Chwałistawa.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Dziś „**Samson i Dalila**“ Laudego. (Po raz pierwszy). Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem. Występ p. Wysockiej.

— Jutro „**Nadzieja**“ Heyermansa. Początek o godz. 3 po poł.—„**Samson i Dalila**“. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

ZEBRANIA. Jutro og. nadzw. zebr. członków Tow. muz.-dram. „**Harmonia**“ (Przejazd 24) o godz. 5 po poł.—Og. zebr. czł. Stow. prac. piekarskich, o godz. 2 po poł.—Pos. zgrom. czł. tokarskich (w lok. wł. Andrzeja 44) o g. 3 pp.—Nadzw. zebr. czł. zgrom. czł. rzeźniczych (Główna 67) o g. 3 pp.—Og. zebr. Tow. abstynentów „**Przyszłość**“ (w lok. związku zaw. krawców Konstantynowska 5) o g. 3 pp.

KOŁO PRAC. DR. ZEL. FABR.-ŁÓDZKIEI. Dziś (w lok. wł. Widzewska 75) wieczór taneczny. Początek o godz. pół do 8 wieczorem.

STOW. PRAC. PRZEMYSŁU I HANDLU. Dziś (w lok. własnym, Zielona 15, róg Wólczańskiej) rauf. Początek o godz. pół do 6 wieczorem.

STOW. ROB. CHRZ. Dziś (w Domu Ludowym, Przejazd nr. 34) zabawa taneczna. Początek o godz. 8 wieczorem.

TOW. OPIEKI SZKOLNEI. Dziś (w lok. Stow. techników, Spacerowa 21) rauf. Początek o godz. pół do 9 w.

ODCZYTY. Dziś (w lokalu T. K. P. (Średnia 11) p. Gustaw Baumfeld wygłosi odczyt „**O Mickiewiczu**“ Początek o godz. 9 w.

— W sali Talmud-Tory (Średnia 46) o g. 8 wiecz. dr. Margolis: „**Suchoty i zwalczanie ich**“ (w żargonie); adw. przys. Babicki: „**Zadanie towarzystw walki z gruźlicą**“.

— W lokalu Towarz. krzewienia oświaty, Mikołajewska nr. 11, o godzinie 8 wieczorem dr. Maybaum: „**Kropka mleka w walce z gruźlicą**“; dr. Luczycki: „**Dzieńdziczość i suchoty**“.

— W sali szkolnej Tow. akc. bawełn. manufaktury (Rokicińska 62 — Widzew) dr. Mittelstaedt: „**Krótkie wiadomości o suchotach**“; dr. Schoeneich: „**Gruźlica i dziecko**“.

— W jadalni Tow. akc. Geyera (Plotkowska 289), dr. Rosenthal: „**Walka osobnicza i społeczna z gruźlicą**“; dr. Luczycki: „**Dzieńdziczość i suchoty**“.

— Jutro w sali szkolnej Tow. akc. bawełn. man. (Rokicińska 62, o g. 9 w.) dr. Rosenthal: „**Walka osobnicza i społeczna z gruźlicą**“; dr. Lewinson: „**Przychodnie dla gruźliczych**“.

— W sali Talmud-Tory (Średnia 46, o g. pół do 8 wiecz.) dr. Tenenbaum: „**Walka z gruźlicą jako chorobą ludową**“; dr. Margolis: „**Co to jest gruźlica**“ (w żargonie).

— W sali Tow. krzewienia oświaty, Mikołajewska nr. 11 o godz. 4 po poł., dr. Kłozenberg: „**Suchoty i zwyrodnienie**“; dr. Rueger: „**Co to jest gruźlica i jak się jej ustrzedz**“.

ZE STRAŻY. Jutro o g. 7 rano, ćwiczenia I i IV oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domach rekwizytowych tychże oddziałów.

— W poniedziałek o godz. 7 wieczorem ćwiczenia sygnałowe dla wszystkich oddziałów łódzkiej straży ogn. ochotniczej w domu rekwizytowym III oddziału.

WYSTAWA obrazów i rzeźb artystów M. Trębacza, J. Weimlesa i J. Gabowicza otwarta codziennie w Klubie rzemieślniczym (Wólczańska nr. 23).

WYSTAWA p. n. „**Krajobraz Polski**“ (w gmachu Tow. kredytów miejskiego, Średnia 19) otwarta codziennie.

MUZEUUM NAUKI I SZTUKI (Zielona 8), otwarte codziennie od godziny 4 po południu do 10 wieczorem.

w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

Z WARSZAWY.

* Z żałobnej karty.

Wczoraj zmarł tu nagle na aneuryzm serca ś. p. Wacław Rolicz-Lieder, przeżywszy lat 46, poeta i literat.

Sprawa hr. Ronikiera.

Piąty dzień rozprawy.

Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się przesłuchaniem św. adw. przys. Leona Papińskiego.

Świadek oświadcza, że wkrótce po zabójstwie St. Chrzanowskiego otrzymał list od nieznanego mu osobiscie Strzemeckiego z doniesieniem, że w jednym z dni krytycznych widział Ronikiera w Lublinie. Ponieważ list nie zawierał ścisłej daty świadek nie przywiązywał do niego wielkiej wagi i wraz z innymi wręczył go hr. Ronikierowej-matce. Świadek prostuje w końcu pogłoski, jakie po dokonaniu zabójstwa, krążyły po Warszawie.

Św. Suszczyński, urzędnik wydziału śledczego potwierdza zeznania, złożone w sądzie okręgowym, nie dodając żadnych nowych szczegółów.

Św. Kowalik, naczelnik wydziału śledczego, potwierdza w zupełności zeznania, złożone u sędziego śledczego, a znane już ze sprawozdań dziennikarskich.

Zeznania następnych świadków Kurnatowskiego i Gawryłowa, urzędników wydziału śledczego, nie zawierają również nic nowego.

Krótko też zeznają żona i syn podsądnego Zawadzkiego—Marta i Henryk Zawadzcy.

Marta Zawadzka oświadcza, iż zakrwawiona bielizna nie była rzadkością w pokojach i tłumaczy, dlaczego wrzucono ją do schowanka, gdzie też znaleziono i tę bieliznę, którą policja następnie zabrała.

Świadek Henryk Zawadzki, chłopiec 11-letni, który budzi ogólne zainteresowanie, oniesmielony, głosem cichym opowiada, że adresu na pocztówce, którą gość polecił wrzucić do skrzynki, nie mógł odczytać, gdyż pismo było drobne i niewyraźne. Siemiński również usiłował przeczytać, lecz też nie mógł. Wie tylko, iż list był adresowany do Łodzi, do jakiejś pani.

Po przerwie, wśród ogólnej ciszy, rozpoczyna swe zeznanie Ksawera hr. Ronikierowa, żona oskarżonego Bogdana Ronikiera.

Zaledwie jednak kilka słów powiedziała, osk. Ronikier prosi sąd, aby zeznania te odłożyć do dzisiaj, ponieważ sąd badać będzie również tych, o których żona jego właśnie mówić zamierza. Sąd musi mieć możność skonstruowania, zestawienia oraz sprawdzenia tych zeznań.

Przewodniczący przychyliła się do wniosku oskarżonego, hr. Ronikierowa prosi jednak, by pozwolono jej zeznać.

Świadek przypomina sobie, że mąż jej pozyczył raz w kawiarni Stasiowi 100 rb., ale kiedy to było, nie pamięta. Skarży się, że podczas rewizji zaginęły niektóre papiery i że musiała duże przewycięzać trudności, by być słuchaną w śledztwie po aresztowaniu męża. Co się tyczy rodziny świadka, to ani Jan, ani Staś ojca nie lubili. Staś oświadczył raz nawet, że gdyby matką umarła, to on odebrałby sobie życie, gdyż nie chciałby żyć z ojcem. Do świadka był bardzo przywiązany.

W dalszym ciągu swych zeznań oświadcza hr. Ronikierowa — „oboje kochaliśmy też Stasia szczerze, ja go przecie wychowywałam, czytałam... Staś miał w swe szczególne upodobanie... Tak, naprzykład, lubił przebierać się w nierzadkie kostiumy, często kładł kobiece suknie, maski. Mam nawet takie jego fotografie. W Tuczapach był cały skład masek. Przyprawiał też sobie wasy, brode. Czynił to często dla zabawy...“

Tu świadek wobec silnego bólu głowy prosi, aby jej pozwolono przerwać zeznanie.

Przewodniczący ogłasza przerwę do dnia dzisiejszego.

Z dzielnic polskich.

ZE LWOWA. W celu rozpoznania stosunków czesko-polskich na Szląsku, komitet wykonawczy polskiej Rady narodowej przyjął propozycję czeskiej Rady narodowej o mianowanie czterech członków do wspólnej komisji z ośmiu członków, która ma rozpoznać, w jakich miejscowościach szląskich i w jakich sprawach możliwe jest załatwienie sporu polsko-czeskiego. Polska rada narodowa proponuje, jako przedstawicieli swoich, Ernesta, Adama, Antoniego Górskiego, ks. Londzina i pastora Michejda.

TELEGRAMY.

WIEN, 26 kwietnia (wł.) Wspólny minister skarbu Biliński wygłosił w komisji bośniackiej delegacji austriackiej obszerny „expose” o stosunkach bośniackich i skreślił program wypracowanych reform, który wczoraj przedłożył cesarzowi. Cesarz program ten zatwierdził.

PARYŻ, 26 kwietnia (wł.) Specjalny sprawozdawca „Matin’a” w Fezie donosi 20 b. m.; Słumienie powstania zawdzięczać należy energii generała Brularda, który zarządził bombardowanie dzielnic powstańczej. Powstańcy wkrótce przybyli do głównej kwatery Brularda, prosili o przebaczenie i zapewnili o przyjaznych dla francuzów uczuciach. Wybitni urzędnicy Magzena i sekretarz ministerium wojny (!) brali udział w powstaniu.

WIEN, 26 kwietnia (wł.) Na posiedzeniu delegacji w dniu 30 b. m. minister spraw zagenerała Brularda, który zarządził bombardowanie o sytuacji zagranicznej.

RZYM, 26 kwietnia (wł.) „Tribuna” donosi, że skutki bombardowania Dardanelów były o wiele poważniejsze, niż rząd turecki przyznaje, albowiem około 600 żołnierzy tureckich zostało zranionych.

„Giornale d'Italia” donosi że w bombardowaniu Dardanelów brał, wprawdzie bez żadnego zamiaru, udział jeden okręt grecki.

PETERSBURG, 26 kwietnia (wł.) Z Tokio donoszą o wykryciu nowego spisku antyjapońskiego na Korei.

PRAGA, 26 kwietnia (wł.) Według doniesienia „Prager Tageblattu” nastąpić ma niebawem t. zw. rekonstrukcja gabinetu austriackiego, skutkiem czego ustąpiłby ze swego stanowiska minister-rodak dla Galicji, Zaleski.

WIEN, 26 kwietnia (wł.) Koło polskie postanowiło zwrócić się korporacyjnie do marszałka Galicji, hr. Badeniego, z prośbą, aby na razie zaniechał swego zamiaru podania się do dymisji.

PARYŻ, 26 kwietnia (wł.) Zdarzył się nowy, dotąd niewyjaśniony fakt bandytyzmu w samojedzie. Wczoraj wieczorem 3 przywoźcie ubrani mężczyźni najeli w Paryżu samojazd, którym wieść się kazali przez las do przedmieścia Juyessy. W lesie, podczas jazdy, rzucili się niespodzianie na pałacza, nasypali mu sproszkowanego pieprzu w oczy, wyrzucili go z samojazdu, poczem wraz z samojazdem zniknęli. Samojazd, opuszczony wśród drogi znaleziony został dziś przed południem. Pomimo śledztwa nie stwierdzono dotychczas, w jakim celu czyn ten został spełniony.

KONSTANTYNOPOL, 26 kwietnia (wł.) Pomimo pozornego zbliżenia się gabinetu tureckiego z Bułgarią i Grecją, nie osłabła dotąd przekonanie, że naprężenie na półwyspie Bałkańskim, spowodowane wojną turecką, trwa dotychczas w całej sile.

RZYM, 26 kwietnia (wł.) Za względu na łagodny ton odpowiedzi rządu tureckiego panuje tu w niektórych kołach przekonanie, że Porta zgodziłaby się na pozostawienie zwierzchnictwa sultana nad Trypolitanii w tym samym mniej więcej stosunku, jak pozorne zwierzchnictwo sultanskie nad Egiptem.

W tym duchu oczekiwać należy propozycji ze strony rządu tureckiego.

KONSTANTYNOPOL, 26 kwietnia (wł.) Turecki sekretarz stanu dla spraw zewnętrznych udzielił dziś dragomanom ambasady rosyjskiej, austriackiej i angielskiej oraz poselstwa greckie-

go i bułgarskiego, czekającym na odpowiedź w sprawie otwarcia cieśniny Dardanelskiej następującego wyjaśnienia: Rząd turecki nie powziął dotąd ostatecznej decyzji w sprawie cieśniny, jakkolwiek życzy sobie, w interesie handlu międzynarodowego i ze względu na interes własny, aby cieśnina mogła zostać otwartą jaknajwcześniej. Bliskość floty włoskiej przedstawia w tej mierze groźące niebezpieczeństwo, skutkiem czego należy odczekać wyjaśnienia sytuacji.

W związku z tem donoszą, że tylko 6 włoskich okrętów znajduje się na południu od wyspy Lemnos, reszta floty włoskiej zniknęła z horyzontu. Uszkodzony podczas bombardowania cieśniny dardanelskiej pancernik włoski, miał zatonać.

BERLIN, 26 kwietnia (wł.) „Deutsche Tages-Zeitung” przynosi z Bukaresztu szereg sensacyjnych wiadomości, które z innej strony dotąd nie zostały potwierdzone. — Bukareszteński korespondent wspomnianego dziennika zaznacza też pogłoskę, pochodzącą z Sofii, że armia bułgarska jest przygotowana do ataku na Macedonię. W Rumunię zaś mają być przygotowane 3 korpusy na wszelki wypadek.

KONSTANTYNOPOL, 26 kwietnia (P.) Jak dotychczas nie powzięto jeszcze żadnego postanowienia co do otwarcia Dardanelów, Porta jednak oświadczyła gotowość natychmiastowego otwarcia cieśniny, jeżeli flota włoska odplynie tak daleko, żeby nie była groźbą dla Dardanelów.

CHOJ, 26 kwietnia (P.) Dżabir pasza z Mowani wyjechał do Suiduzu. Na spotkanie jego wyjechał z Soudzbulaku konsul turecki. W okręgu suduskim turcy wydali dodatkowe prawa podatkowe. Wojsko kwaterujące tam ściąga do wsi Nagale.

ROSTOW N/D., 26 kwietnia (P.) Buchalter kasy rządowej Nikolajew, który skradł rb. 150,000 zjawił się dobrowolnie u sędziego śledczego, pieniądze jednak nie zwrócił i odmówił wskazania, gdzie się one znajdują.

ALEKSANDROWSK, 26 kwietnia (P.) Spaliła się fabryka maszyn rolniczych Zieglera. Straty wynoszą przeszło rb. 100,000.

NOWY-JORK, 26 kwietnia (wł.) Wczoraj przesłuchiwała komisja śledczą senatu Marconiego, prezesa T-wa Marconiego, któremu pokazano telegramy z jego podpisem, zakazujące załodze i oficerom okrętu „Carpathia” przetelegrafowania jakichkolwiek szczegółów o katastrofie „Titanic”, ponieważ dostana więcej pieniędzy, jeżeli wiadomości te będą ogłoszone dopiero po ich przybyciu. Marconi przyznał się, że sprzedał te wiadomości jednemu z dzienników.

NOWY-JORK, 26 kwietnia (wł.) Podług ostatnich oficjalnych wykazów, z 2206 osób, które znajdowały się na „Titanic’u” ocalono tylko 703 osoby.

Wczoraj przybył tu porowiec „Mackay-Bennet”, który przywiózł 205 zwłok ofiar katastrofy „Titanic’u”. Kapitan tego okrętu wyraził przekonanie, że zwłok reszty ofiar nie będzie można odnaleźć, ponieważ leżą one już na dnie morza.

NOWY-JORK, 26 kwietnia (wł.) Wczoraj odbyła się tu uroczystość żałobna, poświęconą pamięci bankiera Straussa, który zginął na „Titanic’u”. W uroczystości wzięło udział około 40 tysięcy osób. Panował taki ścisk, że 30 osób zostało rannych.

Z ostatniej chwili.

Petersburg, 27 kwietnia (wł.) Minister spraw zagranicznych Sazonow wygłosił w Dumie mowę polityczną, wyjaśniającą stosunek rządu rosyjskiego do innych państw.

Mowa wykazała, że stosunki te są zupełnie dobre i że Rosya nie ma zamiaru rozszerzać swoich terytoriów.

Nawet naprężone nieco stosunki z Austro-Węgrami zostały zażegnane, gdyż obydwie państwa zgodziły się na poniżej wymienione punkty: 1) zachowanie „status quo” na półwyspie bałkańskim; 2) niezależność, wzmocnienie i rozwój pokojowy małych państw bałkańskich; 3) poparcie i ustalenie nowego ustroju cesarstwa tureckiego wobec przyjętego za podstawę tego ustroju równouprawnienia wszystkich narodowości w Turcyi.

Mowę wszystkie stronnictwa uznały za dobrą, polacy zaś wyrazili się, że była bardzo ostrożną.

Berlin, 27 kwietnia (wł.) Dzienniki dzisiejsze ograniczają się tylko do obszernych sprawozdań z wczorajszej mowy Sazonowa i nie zamieszczają prawie wcale komentarzy.

„Berl. Tagebl.” stwierdza, że mowa nie ściągnęła ani postów, ani publiczności, tak, że Sazonow wygłosił swoją mowę przed pustą prawicą izbą.

„Lokal Anzeiger” zaznacza, że Sazonow nie jest wcale świetnym mówcą, odczytywał bowiem swoją 45-cio minutową mowę z manuskryptu i mówił bardzo monotonna, przez co nie wywołał żadnego wrażenia. Gazeta podkreśla, że jedynie tylko ustęp o wznowieniu przyjaźni niemiecko-rosyjskiej wywołał silne oklaski na ławach prawicy. Był to jedyny aplauz przez cały czas trwania przemowy.

Paryż, 27 kwietnia (wł.) Dzisiejsze dzienniki tutejsze donoszą, że położenie europejczyków w okolicy Agadiru jest bardzo niebezpieczne. Wiele osób, schwytanych pod błahymi pozorami przez krajowców zakuto w kajdany i torturowano. Zwłaszcza los kobiet budzi poważne obawy.

Poznań, 27 kwietnia (wł.) Wczoraj wygłosił tutaj po polsku odczyt o Fr. Polackim znany publicysta czeski i literat Hovorko. Po odczycie odbyła się na cześć prelegenta uczta, na której wygłoszono serdeczne toasty.

Londyn, 27 kwietnia (wł.) Z Pekinu donoszą, że chińska rada ministrów postanowiła znieść wszystkie tytuły urzędników państwowych, którzy na przyszłość mają być nazywani tylko obywatelami. Co do wysokości pożyczki, jaką muszą zaciągnąć Chiny dla przeprowadzenia niezbędnych reform, to rząd określił ją na 2 miliardy marek.

Paryż, 27 kwietnia (wł.) „New York Herald” donosi, że Turcyja odrzuciła kategorycznie żądania mocarstw co do otwarcia Dardanelów, póki Włochy nie dadzą gwarancji zachowania ścisłej neutralności cieśniny.

Berlin, 27 kwietnia (wł.) Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu parlamentu poseł Seyda występował ostro przeciwko nadużyciom pruskich organów administracyjnych, szykanującym systematycznie stowarzyszenia polskie. Następnie mówca dowodził na podstawie licznych przykładów, że władze miejscowe utrudniają wszelkimi sposobami osiedlanie się kolonistów polskich na nabytej ziemi.

Przedstawiciel rządu przyrzekł solennie przeprowadzić surowe śledztwo i w razie wykrycia nadużyć, ukarać surowo winnych.

Konstantynopol, 27 kwietnia (wł.) Na wodach Chaleki — Dieke widziano wczoraj 5 okrętów włoskich, wobec czego zachodzi obawa napadu floty włoskiej na Saloniki. Fortyfikacje oświetlają nosą reflektorami morze.

Nowy Jork, 27 kwietnia (wł.) Emacho, w stanie Nebraska, trąba powietrzna przewróciła biegnący pociąg. 29 pasażerów jest ciężko rannych.

ROŻNE WIĘSCI.

CORKA BEBLA.

Nieszczęście spotkało sędziwego przywódcę soecjalistów niemieckich, posła do parlamentu berlińskiego, Augusta Bebla. Otóż córka jego, wdowa po niedawno zmarłym lekarzu doktorze Simonie w Zurychu, sama lekarzka, zapadła wskutek śmierci męża na chorobę umysłową tak, że trzeba ją było zamknąć w sanatorium. Bebel przebywa obecnie również w Zurychu.

Pogrzeb ś. p. **Alfreda Patza** odbędzie się w Niedzielę o godzinie 3-ej popoł. z dworca drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej.

Dnia 25-go b. m. zginął tragiczną śmiercią

ś. † p.

STANISŁAW SOCHACKI

przeżywszy lat 55.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 28 b. m., o godz. 4 po poł. ze szpitala św. Aleksandra na Stary cmentarz rzymsko-katolicki, o czym zawiadomiam krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych

Stroskana Rodzina.

Ostatnia poczta.

— Żydzi, którzy wyszli żywo z pogromu w Fezie, błądzą na pół nago po ogrodach sultana. Dla niektórych zbudowano namioty, wielu zaś umieszczono w klatkach menażeryi sultankiej.

— Paryska izba handlowa wystąpiła z żądaniem, aby prefektura policji raz wreszcie położyła koniec plądze bandyckiej, nekującej mieszkanców.

— Na parowcu „Olimpic“, stojącym na kotwicy w Coves, zbuntowali się nie tylko palacze, ale i wszyscy bez wyjątku marynarze, którzy na rozkaz Unii porzucili pracy i nie chcą wyjechać na morze.

Wielu pasażerów wzbrania się wyruszyć z nową i niedostateczną załogą. White-Star linia postarała się wczoraj o 60 nowych sterników i marynarzy.

— W Frankfurcie w kołach magistrackich obiega pogłoska, że stanowisko nadburmistrza Frankfurtu ma otrzymać były sekretarz skarbu Rzeszy niemieckiej, Wermuth, który ustąpił przed paru tygodniami ze swego urzędu.

— Przy reorganizacji floty angielskiej pomysłało o stworzeniu specjalnej eskadry wywiadowczej. Na czele niej będzie stał „Admiral of Patrols“, który będzie miał pod sobą 4 flotyle kontrtorpedowców i około 5 łodzi podwodnych. Miejscem jego komendy będzie Harwich.

— Rząd turecki odpowiedział bardzo grzecznie na ostatnią notę rosyjską w sprawie otwarcia Dardaneli, jednakże domaga się, aby włoska flota odplynęła z pod wyspy Lemnos. Podług wiadomości, nadeszłych do ministerium wojny, włosi bombardowali Kufudę na morzu Czerwonym, jednakże nie wyrządzili zbyt wielkiej szkody.

— W dobrach Elisenhoff w Prusach, natrafiono przy rozkopywaniu pagórka na ślady wsi przedhistorycznej, istniejącej w tem miejscu pra-

wodopodobną przed 2800 laty. Obok palenisk kości ludzkich, oraz naczyń glinianych, znaleziono także wiele kłów i pazurów wilczych i niedźwiedzi.

— Pod Magdeburgiem na Łabie, w pobliżu mostu, rozbił się i zatonął statek, wiozący przeszło 5000 centnarów towaru. Załoga zdołała się jeszcze w porę wyratować.

— W Szwajcaryi panuje już od dłuższego czasu niedowierzanie w kierunku Włoch, co do których obawiają się w rządzie, że pokuszą się o zaanektowanie tej części Szwajcaryi, której ludność używa języka włoskiego. Wobec tego, obwarowano wszystkie możliwe wejścia, a obecnie pomnożenie wojsk szwajcarskich da twierdzom tym stałe i dostateczne załogi.

— W Elku, w Prusach wschodnich, skazał sąd tamtejszy wachmistrza żandarmerji, Adolfa Krupkata, na karę półtorarocznego więzienia za podpalenie własnego domu.

— Policji paryskiej udało się stwierdzić już z całą stanowczością, że mordercą wiceszeffa paryskiej policji bezpieczeństwa był rzeczywiście Bonnot, o czem zresztą świadczą dakteloskopiczne doświadczenia z śladami, pozostawionymi przez bandytę. Prezydent ministrów Poincaré odwiedził zranionego inspektora policji Colmara i zawiadomił go, że otrzyma krzyż legii honorowej.

OFIARY.

Na szpital Anny-Maryi dla dzieci.

Józef i Stefania Maybaumowie, zamiast kwiatów na grób Władka Rotwanda 5 rb.

Na „Gniazdo“ Tow. opieki nad dziećmi.

Henryś i Pawełek Nowerowie, zamiast kwiatów na grób Władka Rotwanda 5 rb.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów

Za niewłaściwe zachowanie się przy kasie bagażowej dr. żel. fabr.-łódzkiej jako karę składa Wajnberg 1 rb.

Piotrkowska 192 dawniej (200)

Lecznica zębów

M. Riesnik-Epstein.

Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron. Reperacje i przeróbki sztucznych zębów na oczekaniu. Ceny bardzo przystępne. 2566

HELENY MNISZEK

autorki „Trędowatej“ i „Ordynata“ WYSZŁA NOWA POWIEŚĆ p. t.

PANICZ

Wydanie w 2-ch tomach z portretem autorki. Cena rb. 3, z przesyłką pocztową rb. 3.50 (za zaliczeniem o 10 kop. drożej), w oprawie rb. 5.80. Nakładem LEONA IDZIKOWSKIEGO w Kijowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1397

Numer dzisiejszy składa się z 16-u stron.

Dr. M. Rejt

Średnia № 5,

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopięciowe, i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata 505 (wśród-żylnie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Godziny przyjęć od 8—1 i od 4—8 w w niedzielę i święta od 9—2 p.p. Dla Pań osobna poczekalnia. 369

„ODEON“

Sobota, Niedziela i Poniedziałek

między innymi

SZESNASTOLETNIK

Dramat nastrojowy w 3-ach aktach w wykonaniu wybit. art. teatru Eleonory Duse.

Straszna katastrofa budowlana

przy ul. Widzewskiej № 40

Zdjęcie kinematograficzne teatru „ODEON“.

Dr. B. DASZKIEWICZ

ordynuje od 1 maja jako lekarz kąpielowy w Altheide willa Clara. 1789

Otworzyłem

Księgarnię „Przeglądu Katolickiego“

UL. SW. ANDRZEJA № 3. 951

DROBNE OGŁOSZENIA.

AIAIAIA! Pierwszorządne biuro nauczycielskie i rekomendacyjne F. Sękowskiej, Przejazd 14. poleca: nauczycieli, nauczycielki, wychowawczynie, bony wszelkich narodowości i uzdolnień na stałe i na godzinę. 3070-6-5

AIAIAI! Znakomitego kucharza z długoletnimi świadectwami poleca kantor „Pomoc“ Przejazd 14. 3535-5-5

AIAIAI! Furmana z długoletnimi świadectwami na wies, kucharza, lokaja z niemieckim, gospodynie na wies, oraz służbę wszelkich kwalifikacji, tylko z dobrymi świadectwami poleca Kantor Pomoc Przejazd 14. 3518-5-1

AIAIAI! Plac w Nowych Chojnach przy ul. Kaplicznej, 3-ci od rogu, do sprzedania. Wiadomość: ulica Piotrkowska 225, stróż wskazać. 3279-1

AIAIAI! Nauczycielki, nauczycieli, freblanki, francuzki, niemki z chlubnymi rekomendacjami na czas letni i na stałe poleca Biuro Ludwińskiej Piotrkowska 92. 3577-4-4

AIAIAI! Niemkę zagraniczną z wyższym wykształceniem i dobrą muzyką; francuzkę z dobrym szyciem, freblankę polsznianką, gospodynie różnych narodowości — świadectwa chlubne, poleca biuro Adamowiczowej, ulica Piotrkowska № 103. 1417-6wcs-3

AIAI! Meble różne okazynie do sprzedania bardzo tanio. Garnitur salonowy z lustrem, obrazy olejne, łóżka z materacami, toaletka, bielizniarka, umywalnia, szafki nocne, kredens, stół, krzesła, otomana, bielizniarka, biurko, zegar, lampy, komoda, etażerka, ekran, parawanik, portyery, firanki, kapy, tremo duże, szafy do ubrania, gramofon, Radwańska 17, m. 6, I piętro, front. 2008-10-7

AIAI! Meble okazynie tanio rozprzedam z powodu wyjazdu: kredens, stół, krzesła, szafę, otomanę, łóżka z materami, bielizniarkę z lustrem, umywalnię, toaletę, meble salonowe, także trema, lustra, ekran, biurczko damskie i męskie, fotele, parawanik, zegar, lampy, dywany, obrazy olejne, oraz maszynę i gramofon. Długa 31, m. 15. 3512-1

A! Otomany, materace, garniturki turki wyscielane, leżanki, sprzedaje najtaniej; przerabiam meble, kroje pokrowce, przyjmuje zamówienia na dekoracje. Rozwadowska 14, tapicer. 3505-1

A! Meble sprzedam bardzo tanio, nio aby zaraz: garnitur salonowy, tremo, słupy, ekran, kredens, stół, krzesła, otomanę, szafy do ubrania, łóżka z materacami, umywalnię, bielizniarkę z lustrem, toaletę, zegar, lampy, duży dywan, biurko z fotelem, oraz biurko i gramofon. Piotrkowska 192, m. 5. 3511-1

A! Pokój umeblowany z kuchnią lub bez, elektrycznością i wygodami od 1 maja, także pokój z oddzielnym wejściem w willi w Galkówku duży, dla jednego lub dwóch osób (chrześcijan) do odstąpienia na czas letni. Juliusza 31, m. 12. 3353-3sp-2

A! Meble rozprzedam z trzech pokoiów tanio, oraz maszynę nożną. Południowa 24-14. 3514-5*-1

A! Meble rozprzedam tanio: szafy, łóżka, bielizniarkę, tremo, otomanę, stół, krzesła, umywalnię, szafki nocne, stolczki, słupki, biurko, lampa. Konstantynowska 45-11, oficyna 3506-5-1

A! Jaknajtaniej wyprzedam zaraz kredens, stół, krzesła, otomanę, szafy do ubrania, łóżka z materacami, bielizniarkę, umywalnię, toaletę, biurko, bibliotekę, pensyonerkę, garnitur salonowy, lampy, obrazy, słupy, etażerki, stolik do kart, biurczko damskie, ekrany, wieszak. Zawadzka 46-1. 3270-3-1

A! Meble z trzech pokoiów rozprzedam za bezcen częściowo mało używane, oraz gramofon i maszynę. Piotrkowska 192, mieszk. 5. 3421-3-3

A! Meble z pięciu pokoiów za bezcen zaraz sprzedam: kredens, stół, 12 krzeseł, otomanę, samowarnik, 2 garnitury salonowe, także trema, słupy, lampy, obrazy, etażerki, ekrany, łóżka, materace, umywalnię, toaletę, bielizniarkę, biurko, bibliotekę, szafy do ubrania. Piotrkowska № 225-2. 3372-4-4

A! Pokój duży słoneczny umeblowany lub nie do wynajęcia od maja do września. Wiadomość w adm. „Rozwoju“ 2575d

A dzający składem kulturowo potrzebni. Zawadzka № 10-18. 3478-1

A! Do wynajęcia od 1 lipca 1, 2 i 5 pokoi z kuchnią i wygodami. Ulica Pańska № 9. 3283-5*-2

Dłate pudłki do sprzedania tanio. Słowiańska № 9, m. 25. 3472-1

Bryczki nowe do sprzedania. Widzewska 33. 3483-2-1

Pezwarunkowo 5 lat można nosić garnitur ze „skóry-angielskiej”, lokcie 50 kop. Piotrkowska 123-15. 3512-5sp-2

Pudka z węgiem do sprzedania. Andrzeja 60. 3465-3-2

Chiopcy do terminu potrzebni. Orla 23, stolarnia meblowa. 3487-3-1

Mieszka znajdujący się na stojarkach stwie poszukuje miejsca. Szosa-Pabianicka 12-7. 3490-2-1

Chiopiec od lat 16, silny, potrzebny do fabryki. Senatorska 25. 3500-1

Do sprzedania pralni, istniejąca od lat 15. Wiadomość ul. Jakuba nr. 10 u stróża. 3520-3-1

Do bufetu II klasy stacji fabrycznej do pomocy kelniera potrzebny chłopiec. 3597-1

Do sprzedania w dobrym stanie lampa „Lux”. Wiadomość: ul. Piotrkowska 103, m. 2. 3516-1

Do sprzedania szafa, łóżko, tualeta, stół i cztery krzesła, także rower. Pańska 71-3.

Dom murywany nowy o jedenaścium mieszkaniami ze sklepem korzennym do sprzedania, potrzeba 3,000 rubli, reszta może zostać na hypotecę. Nowe-Chojny Trębicka 22, na wprost stacji u gospodarza. 3590-3-3

Do sprzedania dom z zamianą na plac na dom. Rawska 12. Róg Nowo-Senatorskiej. 3425-3-2

Do sprzedania rolwaga i konie w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Radwańska 67; od 7-jej do 8-jej wieczorem. 3430-3-2

Dla techników 3 pokoje i kuchnia; ogród, las, kapiele; okolica piękna. Adres: L. Polak fol. Wiktorów, gmina Proboszczewice pod Ozorkowem. 3493-5-1

Do sprzedania warsztatu stolarskiego. Ul. Brzezińska № 77. 3492-3-1

Do wynajęcia 2 sklepy od 1 lipca, jeden kolonialny duży rowozy z mieszkaniami, drugi mały z pokojem naprzeciwko fabryki Alarta. Wiadomość: Kątna 36 u rządcy w monopolu. 3230-3-3

Do sprzedania karetka podwójna na gumach używana, powózki na gumach, bryczki na gumach i żelazach i budami brazentowymi. Zakład powozowy, ul. Cmentarna 8. 3060-6cs-4

Do sprzedania karetka podwójna na gumach używana, powózki na gumach, bryczki na gumach i żelazach i z budami prezentowymi. Zakład powozowy, Cmentarna 8. 3060-6cs-5

Fotograficzny aparat altanowy 18 X 24 sprzedam. Konstancyńska 45-11. 3507-2-1

Fabryka piekarska do sprzedania, oraz bufet i rower. Petersburska 6. 3404-2-2

Młodziarska, inteligentna, w godzinach przed lub poobiednich, zapiekuje się sumiennie dziećmi w ogrodzie. Oferty dla „A. H.”, adm. „Rozwoju”. 3460-2s-1

Młody (walach) lat 3, ciemny szpak, wzrostu 3 werszki—do sprzedania. Wiadomość w Towarzystwie Mieczarskim, Piotrkowska № 200. 3426-3-2

Mławiarnia do sprzedania z powodu choroby. Wólczajska № 159. 3513-3-3

Mamerydner pedagogicznych zasad z gimnazjalnym wykształceniem, lat średnich, przyjmie miejsce we dworze odpowiedzialnym zaraz. Warunki skromne. Oferty: Rozwój pod „101”. 3280-1

Marzyciel! Piękne peleryny męskie po 5 rb. Piotrkowska 123-15. 3510-3-3

Młynie mieszkanie: woda i las na miejscu, zaraz do wynajęcia. Wiadomość ulica Krucza № 4, m. 21. 3481-1

Letnisko „Ostrów” mieszkania umebliowane z kuchniami, miejscowość w lesie tania i zdrowa oraz pensjonat prowadzony wzorowo. Wiadomość: Widzewska № 75, m. 10; od 9-jej do 2-jej; tamże otomana zielonymi pluszem kryta. 3292-6-5

Letnisko mieszkanie do wynajęcia w Bronowicach 4 wiorsty od Kolszka. Wiadomość na miejscu u Józefa. 3527-3-3

Ladny pokój zaraz do wynajęcia. Ul. Juliusza 57, m. 3, róg Przejazd. 3517-3-1

Maszyny 2 Słigera bobenkowe prawie nowe i maszyna za 16 rb. Piotrkowska 103-5. 3491-4-1

Masło śmietankowe wyborowe 52 kop. funt. Bufet II klasy Stacya Fabr. Z. Dr. 3432-3ws-1

Magle do sprzedania. Ul. Prąmyka 16, (na Kozinach). 3494-1

Magieli do sprzedania na miejscu. Franciszkańska № 38. 3457-2-2

Magieli do sprzedania z placem. Wójtowska 20. 3452-3-2

Maszynę do pończoch sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość: Andrzeja 14, Ritter. 3423-3-3

Magieli do sprzedania. Częstochowska 9. 3482-2-2

Maszynę do szycia sprzedam tanio w dobrym stanie. Ul. Rybna 17-19. 3519-1

Młodzieniec z 4 klas. wykształceniem, 2 letnią praktyką w handlu, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty pod „J. P. A.” Rozwój. 3513-1

Nowootworzona pracownia sukien poleca prędkie i staranne wykonanie. Ceny niskie. Wólczajska 65, m. 13. 3445-3-2

Ołkna skrzynekowe w dobrym stanie do sprzedania, także dom za 13 tysięcy na dogodnych warunkach sprzedam. Wiadomość: ul. Długa 12, m. 6. 3451-3-2

Ołki i maja starożytnego stylu do wynajęcia pokój umebliowany. Widzewska 104, m. 10. 3375-3-2

Poszukuję 3,000 rb. na nieruchomości. Oferty „Rozwój”. R. N. 3000. 3374-3sp-2

Potrzebna zdolna krawcowa z krojem do domu prywatnego. Widzewska 148, Borsztajn. 3419-5-3

Plac i szopa duża, murywana do wynajęcia. Leszno 32. Wiadomość na miejscu. 3403-3-3

Potrzebny inkasent z kaucją 50 rb. do składu maszyn Braci Bürger, ulica Piotrkowska 28. 3385-3-3

Plac narożny do sprzedania. Radogosz, ul. Wspólna i Długa. Wiadomość: Młynarska nr. 36, piekarnia. 3400-3-3

Potrzebna zdolna panna do szycia i uczenia. Pracownia Anieli, Zielona 55, m. 14. 3414-3-3

Potrzebny uczeń tryzyski. Górny Rynek № 3. 3525-5-5

Pokój do wynajęcia umebliowany. Wiadomość u fryzjera, ulica Piotrkowska 151. 3428-3-2

Pokój frontowy umebliowany z całodziennym utrzymaniem zaraz do wynajęcia; także do sprzedania łóżko nikiowane z materacem. Dzielna 40, m. 1. 3371-3-1

Plac do sprzedania przy ul. Granicznej, róg Aleksandrówskiej. Wiadomość: Widzewska 84 m. 11. 3510-3-1

Potrzebna 15 letnia dziewczynka do dziecka małego. Piotrkowska 10, Kantor „Radical”. 3509-1

Potrzebny młody, energiczny agent-inkasent z kaucją. Ul. Piotrkowska 103 m. 2. 3515-1

Pokój frontowy, duży, widny, z meblami, utrzymaniem lub bez, do wynajęcia zaraz. Piotrkowska Nr. 200 m. 6. 3498-3-1

Prasowaczka uzdolniona na drobny bielizny potrzebna zaraz do pralni. Ulica Brzezińska № 3. 3468-2-1

Potrzebna panna do goty. Wiadomość: Apteka F. Müllera. Piotrkowska nr. 46. 3597-2-1

Pokój lub dwa umebliowane z usługą do wynajęcia. Juliusza Nr. 42, front, I piętro. 3434-3wc-1

Potrzebna służąca do wszystkiego. Wiadomość ul. Średnia Nr. 20, m. 15. 3473-2-1

Płacie przy Zgierskiej Szosie do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska 8 w sklepie Kohna. 3489-1

Piwarnia z powodu wyjazdu, do brze urządzona, z gorącą kuchnią, w dobrym punkcie, zaraz do odstąpienia. Dowiedzieć się można: Karolewska Szosa nr. 6 u fryzjera. 3446-5ps-1

Potrzebni bierferlegrzy z kaucją do Warszawskiego składu „Salvator”. Widzewska nr. 73. Obeznani w tej branży mają pierwszeństwo. 3495-1

Potrzebna krawcowa zdolna do domu. Piotrkowska 54 nr. 12. 3230-2-2

Poszukuje zajęcia na pół dnia, ewentualnie sprzątania, biedna wdowa, z trojgiem dzieci, bez środków do życia. Wiadomość w Administr. „Rozwój”, Przejazd 8. Anna Maseń, Głowacka 12 przy końcu Brzezińskiej z prawej strony. 3458-4-2

Przybiłak się pies biały w czarnym laty. Do odebrania za zwrotem kosztów utrzymania. Ulica Widzewska 23 u W-go Racięckiego. 3442-2-2

Płac lokel kw. 25667 do sprzedania w Rudzie Pabianickiej, przy stacji tramwajowej. Wiadomość: Przejazd 15, m. 8, w Łodzi. 2408-3-3

Pralnię chemiczną z wyrobioną stalą klientelą, obrotu parę tysięcy rocznie, sprzedam, być zaraz. Wiadomość: Zawadzka № 10, m. 14. 3471-1

Piekarnię bezkonkurencyjną z powodu wyjazdu odstąpię za bezcen. Zawadzka № 10-18. 3477-1

Pokój ładny, słoneczny do wynajęcia. Widzewska 109-16, II-e piętro. 3290-2s-2

Pracownia sukien damskich W. Wasilewski, edytująca dwa-nastule lat, przyjmuje roboty w zakres krawiectwa wchodzące, i wykonywa takowe starannie w oznaczonym czasie po cenach przystępnych. Ul. Wólczajska № 155, drugie piętro, ofiyna; także potrzebna uczenia. 3254-2s-2

Probitas. Biuro nauczycielskie Lewinsonowej, Przejazd № 6. Poleca bony z dobrymi rekomendacjami: nauczycielki, gospodynie, niemki, kurlandkę, angieltkę, francuzkę ze świadectwem uniwersyteckim z prawem dawania lekcji na pensjach. 3561-3ss-2

Pierwszorzędne Kaucyonowane Biuro Nauczycielskie Karpiskiej w Warszawie, Moniuszki 7, telef. 120-32, poleca: nauczycieli, nauczycielki, bony, freblanki, wychowawczynie. Sprowadza angieltki, francuzki, niemki. 3883d

Pokój lub dwa umebliowane z usługą do wynajęcia. Juliusza Nr. 42, front, I piętro. 3434-3wc-2

Stroje, reparauje fortepiany, pianina i fisharmonie, wykonuję bardzo sumiennie, cena przystępna. Ulica Dzielna nr. 34 mieszka 32. 3523-1

Sprzedam dorozkę z koniami z powodu śmierci meza. Ul. Wysocka nr. 25, stróż wskaże. 3522-3-1

Sklep kolonialny do sprzedania. Rynek Bałucki Ceglana 10. 3502-3-1

Sprzedam wóz parokony i chomonto. Ul. Nowo-Drzewowska Nr. 16. Wiadomość w sklepie. 3485-1

Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu zaraz. Ul. Zgierska Nr. 73. 3482-3-1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny, dobrze prosperujący, do sprzedania zaraz z powodu zajść familijnych. Ulica Wiznera 7. 3480-3-1

Sklep spożywczy, lub urządzenie sklepowe, do sprzedania. Brzeska nr. 13. 3479-2-1

Sklep do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość w piekarni, Zielona 16, Bałuty. 3336-2s-2

Sklep do sprzedania niedrogo byłoby zaraz z powodu niemożliwego prowadzenia trzech interesów. Wiadomość: Częstochowska № 29 w piwiarni. 3415-2s-2

Sklep do sprzedania dobrze prosperujący, między fabrykami. Wiadomość, Długa 95. 3507-3cs-3

Sklep do sprzedania w dobrym punkcie. Ulica Nowo-Pabianicka nr. 13, róg Sokola, Nowe Chojny. Stefan Patczyński. 3474-3-1

Sprzedam dom i piekarnię w cenie 1500 rb.; z powodu podziału majątku. F. Powalski, Konstantynów, Zielona 63. 3470-2-1

Sklep spożywczy do sprzedania. Ul. Brzezińska 72. 3411-3-3

Subjekt fryzjerski potrzebny zaraz do zakładu Teodora Szymbili, Radwańska 36. 3393-3-3

Sklep kolonialny do sprzedania z powodu zmiany interesu. Franciszkańska róg Dworskiej. Wiadomość na miejscu. 3594-4-3

Sklep kolonialno-dystrybucyjny z mieszkaniami do sprzedania. Milsza № 19. 3332-5-3

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, ul. Wspólna № 11 (Bałuty). 3410-3-3

Skończony prawnik udziela lekcji, przygotowuje do szkół oraz na świadectwa. Mikofajewska 46, m. 3. 3344-5-4

Sprzedam dom murywany, 12 mieszkań w dobrym punkcie, przy kolei kaliskiej na Kozinach przy ulicy Prąmyka № 14. Wiadomość na miejscu. 3440-2-2

Sklepik spożywczy z maglem do sprzedania zaraz tanio z powodu wyjazdu. Lipowa № 34. 3455-2-2

Słusarnia do sprzedania częściowo lub ogółem, sztańca w dobrym stanie ze sznytami. Warszawa № 21, przy Nowo-Zawadzkiej. 3433-2-2

Sklep o 2 oknach wystawowych z mieszkaniami do wynajęcia od 1 lipca. Młynarska 15. 3449-2-2

Sklep frontowy i pomieszczenie na skład lub warsztat do wynajęcia od 1 lipca. Widzewska № 146, wiadomość u gospodarza. 3559-3sp-2

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość róg Skwerowej i Składowej № 22, obok kolei. 3341-2s-2

Tanio do wynajęcia pokój. Zielona 48, m. 9. 3380-3-2

Wyuczęm stenografi polskiej i niemieckiej. Oferty: „Rozwój”, pod Lekcją. 2564-3ps-2

Waga wozowa, amerykańska, kompletna, tanio do sprzedania. Matiatko, Orla 25. 3483-wc-1

Wykwalifikowana kucharka przyjmuję zamówienia na wesela i zabawy. Główna 40, m. 16. 3525-1

Zaginiony dublikat frachtu: Łódź-Proskurów P. Z. za nr. 15879 22/4 st. st. 1910 r. l. Reznik. 3447-3-2

Zaraz do sprzedania maszyna do szycia Singera w dobrym stanie i nowa suknia popielinowa. Juliusza 19, lewa ofiyna, I-sze piętro. 3438-2-2

Z powodu wyjazdu do sprzedania magazyn kapeluszy z wyrobioną klientelą tanio. Oferty „Kapelusze”. 3521-2s-2

Zdolni anszlagersi i ślusarze na budowlane i glate roboty, mogą się zgłosić. Długa № 162. 3192-3ssw-2

Zaginiona dziewczyna 25 kwietnia o godz. 5 po poł. lat 5, mówi po węgiersku, imię jej Maryanna, ubrana w czerwoną sukienkę, z gołą głową, rodzice proszą o doprowadzenie. Ul. Targowa nr. 35, m. 6, Piotr Zaborski. 3503-1

Zaginiona Franciszka Majchczak, lat 53. Ktoby wiedział gdzie się znajduje zechce zawiadomić rodzinę. Kolonia Sromotka, gm. Dzbarskiej, gub. piotrkowski. 3521-1

Zęby sztuczne, stare, złoto; płacone kupuje, placę 15 kóp. za zab. Bałuty, Zawadzka 15-6. Furmański. 3505-1

Z szafa, 1 bielizniarka, 2 łózka angielskie, stół, szafka, ceny niskie. Słowiańska 8. 3475-1

Z sklepy z mieszkaniami do wynajęcia zaraz lub pojedynczo od 1 lipca, spożywczy i piwiarnia, albo inny interes. Andrzeja Nr. 53, m. 14 tylko u rządcy. 3524-1

Z magle do sprzedania. Andrzeja nr. 45. 3209-2-2

Z magle do sprzedania. Tamże 4 plac. Wiadomość: Widzewska № 238. 3451-2-2

Z warsztatów stolarskich zaraz do sprzedania. Wiadomość: ulica Brzezińska nr. 34. 3295-1

Z 3000 na numer hypoteki łódzkiej bez Towarzystwa na 5 proc., potrzebny zaraz. Zawadzka 10, Niemierski. 3476-1

Z 30,000 rb. potrzebny numer po Towarzystwie. Wiadomość: ul. Pańska Nr. 9, m. 2, oferty pisemnie. 3284-4-2

Zagubione dokumenty.

Antonina Kurowska zagubiła paszport, wydany z gm. Dalków, pow. łęczycki. 3531-3-3

Jan Kolatorowicz zgubił paszport, wydany z gm. Czestocice, pow. opatowskiego, gub. radomskiej. 3417-3-3

Józef Tomczak zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki G. Mazo. 3486-1

Mateusz Mistal zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Abergistra. 3469-1

Michal Patury zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki K. Steinerta. 3501-1

Oskar Rajnhold zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Pinastra. 3469-3-1

Olga Herberg zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Ryehtera. 3588-3-5

Petronela Garczyńska, zagubiła paszport, wydany z gm. Oporów, gub. warszawska. 3393-3-3

Zaginiona karta od paszportu na imię Jana Tarnowskiego, wydana z fabr. Bullego. 3402-3-3

Zaginiony paszport na imię Stanisława Grabowskiego, wydan z gminy Chojny, gub. piotrkowskiej. 3592-3-3

Zaginiony paszport na imię Wiktorja Hans, wydany z magistratu m. Pabianic. 3403-3-3

Zaginiony zagraniczny paszport, wydany przez niemieckiego konsula m. Warszawy na imię Olga Weidner. 3389-3-3

Zaginiony paszport wydany z gm. Karniewo, powiatu Makowskiego, gub. Łomżyńskiej, na imię Sabiny Eugenii Modikowskiej. 3433-3-2

Zaginiona książeczka legitymacyjna wydana z magistratu m. Łodzi, na imię Adolfa Kaspera. 3429-3-2

Zaginiony kwit od paszportu, wydany z fabryki J. Wojdyślowskiego, na imię Leopolda Müllera. 3496-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Kazimiera Denel, wydany z fabryki Hermana Schlee. 3418-1

Zaginiony paszport na imię Jana Rosiak, wydany z gminy Krzyżanów powiatu kutnowskiego. 3504-3-1

Zaginiona książeczka legitymacyjna, wydana z magistratu miasta Łodzi, na imię Stanisława Jachowicza. 3521-1

Pracownia Gorsetów NATALII KEDZERSKIEJ
 OBSTALUNKI pod najnowszymi modelami. Reparyacja. Oddzielny pokój dla przyjęcia.
 Piotrkowska 115 m. 6.

W. CIELECKI
SKŁAD FABRYCZNY
T-wa Akcyjnego
Wł. Gostyński i S-ka

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 68. Telefon 12-45

POLECA:

Lodownie
Maszynki do lodów
Łózka, krzesła, ławki i stoły
 na letnie mieszkania
„Primusy“ i maszynki spirytusowe.

1455

LUNA PRZEJAZD № 1. LUNA

Od dziś do poniedziałku włącznie między innymi

Arcydzieło złotej seryi „NORDZISK“

Narzeczona śmierci

wspaniały dramat w 3-ch częściach. 1458

Dziennik „LUNY” № 2

zawiera wloty na aeroplanie hr. Scipio del Campo w Łodzi.

Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej

niżej podaje do powszechnej wiadomości, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna w dniu 2 maja n. st. 1912 r. o godzinie 10 rano na zasadzie artykułu 84 ogólnej ustawy ros. dróg żelaznych będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary przybyłe za frachtami: Pietrowsk port Włk. 59616 i 58653 konserwy z moreli, śliwek, gruszek i czereśni, wysyłający Bracia Safarowy, zaliczenie na ostatniej przesyłce 28 rb. 40 kop.; Radom Nad. 87253 kiszki solone, wysyłający J. Lewin; Kiszyniów miasto Pol.-Z. 9056 koniak ruski, wysyłający Lipowiecki; Odesa towarowa Pol.-Z. 658270 i 759012 piure z jabłek i śliwek, wysyłający Aron Popik, zaliczenia 56 rb. 90 kop. i 56 rb.; Katarasz Pol.-Z. 75501 śliwki suszone, wysyłający Lemberg; Katarasz Pol.-Z. 75007 wino besarabskie, wysyłający D. Lemberg, zaliczenie 24 rb. 75 kop.; Kiszyniów Pol.-Z. 130648 wino besarabskie, wysyłający M. Zelcer, zaliczenie 8 rb. 80 kop.; Bendery II Pol.-Z. 1948 wino besarabskie, wysyłający Sz. I. Karasik, zaliczenie 19 rb. 85 k.

W razie gdyby licytacja w dniu wyżej wymienionym do skutku nie doszła, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na st. Łódź-Fabr. w d. 3 maja n. st. 1912 r. o godzinie 10 rano. 1457

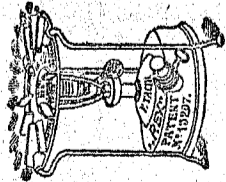
Majątek

25 włók pod Łodzią do sprzedania bez pośrednictwa. Wiadomość; Warszawa. Wspólna 67, m. 4. 1403

„Olszynka“ Place do sprzedania przy zgierskiej szosie, naprzeciwko budującego się szpitala, dla umysłowo-chorych, od ostatniego przystanku przed remizą tramwajową 3 minuty drogi. Wiadomość w Łodzi, ul. Skwerowa № 10-5, od 1-2/4, i od 6-8. 1556

„REX” ZA NAJLEPSZE

ogólnie uznane jako w najsolidniejszym i gwarantowanym wykonaniu najprostszej konstrukcji, spalające najmniej nafty, maszynki patentowane, cicho palące się „REX”, z szumem palące się udoskonalone „PRIMUS” palniki i części składowe do tychże, oraz wyroby MIKOWE poleca najtaniej specjalna fabryka W. TACIK, Warszawa, Chłodna № 21 telef. 156-84. Cenniki francoi, gratis. 1415



Przyjmuje nadrabianie
pończoch.
 MIKOŁAJEWSKA 59 m. 29
 2-gie piętro.



Remiza „BRISTOL“
 Wynajem Karet

A. NEUMANN
 ul. Piotrkowska № 119 tel. 10-53.

POSESYA
 z domem 4880 łokci kw. w dobrym punkcie w m. Łodzi do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość listowna: Warszawa, ul. Marszałkowska № 65, m. 8. 1451



Do ładnej pogody

zastosować się trzeba

Palta letnie 14, 18,50 11²⁵

Garnitury 18,50, 24,50 13⁵⁰

Spodnie 3,50, 4,50, 2⁹⁰

nadzwyczaj tanio

Letnie kamizelki 3⁷⁵

Peleryny 7⁵⁰

Obuwie i konfekcya.

Schmechel i Rosner

Piotrkowska 100.

Do wydzierżawienia

kompletnie urządzona i wprowadzona

Fabryka wód gazowych i mineralnych

Oferty dla „Z. Z.”, proszę składać w adm. „Rozwoju”, 1468

Wyłącznie dla chrześcijan!!!

LETNIE MIESZKANIA

po 2 pokoje z kuchnią w Rudzie Pabianickiej, miejscowość gorzysta, sucha, ostatnia Willa po prawej stronie na trakcie tuszynskim, od poczekalni 5 minut drogi po szosie. Własny las sosnowy, zagaj mierzany, wspaniale urządzony park, łazienki kąpielowe, słoneczne, gimnastyka i chustawka. Wiadomość u właściciela K. Matwiejewa na miejscu, albo Przejazd № 22. 1484

Sprzedam sklep

spożywczo-tabacznego za przystępną cenę, z powodu zmiany interesu. Wiadomość w Łodzi, Główna 16, I. Stępiak. 1524

O. TAUCHERT

Andrzeja № 3
 tel. 21-52

Codziennie świeże:

Masło śmietankowe
 Masło solone
 Jaja stemplowane do picia
 Nowalie, jakoto:
 Ogórki
 Sałata
 Rzedkiewki
 Szpinak
 Kartofle młode itp.
 Kurczęta
 Kompoty etc.
 Odstawa do domów
HANDLUJĄCYM RABAT
 1451

CAŁY DOM

przy ul. Długiej № 29, składający się z dużych jasnych pokoi i sal do 8 okien, w którym się obecnie znajduje kancelarya policmajstra, odpowiedni dla szkoły do wynajęcia od 1 lipca r. b. Wiadomość urzędzy Andrzeja 39. 1536-6-1

POŚREDNIK

do sprzedaży gruntu pod Łodzią w pow. łaskim może się zgłosić na ul. Wólczańska № 159, m. 5 od godz. 7 do 10 wiecz. Tamże trzy lampy gazowe do sprzedania. 1488

Do wynajęcia

od 1-go lipca 5 pokoi z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią, z wszelkimi nowoczesnymi wygodami. Piotrkowska 292, wiadomość u właściciela. 1542

Meble

żelazne wł. wyr. materace, wózki, serwisy, lodownie, naczynia kuchenne. Ceny najniższe: gotówka, raty. Coddkowski i Lenk, Mikołajewska 25. 1544

Potrzebny młody

Subiekt

handlowy ze znajomością miejscowych stosunków. Wymagalne poważne referencje lub kaucya. Oferty w adm. „Rozwoju”, pod it. „J. D.”. 1550



Harceńskie kanarki, prima śpiewaki niedrogo, tylko przez krótki czas do sprzedania.

Hotel Rzymski

Mikołajewska 59.

H. Breitenstein

Z Marcu. 1554

Jest do sprzedania

PLAC narożny

w Rudzie Pabianickiej. 1 1/2 morgi w całości, lub częściowo, na rozplatę 3-letnią. Pięć minut od przystanku tramwajowego. Wiadomość: Przejazd 46, sklep monopolowy. 1550

BOL GŁOWY MIGRENE
 TRZYKROTNIE O JESUWA
MIGRENE-VOGIN
 BEZBOLNIE I BEZPIECZNIE
 WIĘC ZADĄC APTEKACH I APT. PROSZĄC WYRABIAĆ TYLKO W PEŁNOKU z PODZIAŁOWANĄ R. GASECHNEGO

CASINO

Dramat w 2-eh częściach **Gabryeli Zapolskiej** **p. t. Niebezpieczny kochanek**

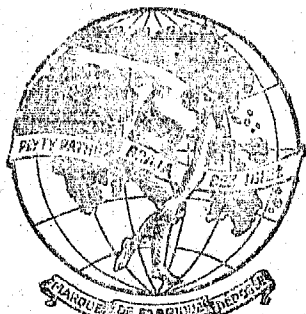
Od dziś do piątku
3-go Maja włącznie.

Między innymi:

w wykonaniu artystów warszawskich teatrów rządowych
p.p. **Kazimierza Kamińskiego, Lubicz-Sarnowskiej, Ireny Horwatt i innych.**

Orkiestra koncertowa.

Orkiestra koncertowa.



Nie kupujcie Gramofonów

przy których trzeba zmieniać igły i które to strasznie niszczą płyty, gdyż są teraz

PATHÉFONY

które są najlepsze i najpraktyczniejsze, bo

grają bez igieł głośno i nadzwyczaj wyraźnie.

Aparaty model „Junior“ bez płyt sprzedajemy na raty na warunkach najdogodniejszych, bo przy 6 rb. zaliczce po 25 kop. tygodniowo. Prosimy przyjść i przekonać się.

Każdy oryginalny Pathéfon jest zaopatrzony **marką fabryczną** umieszczoną obok. A więc wystrzegajcie się falsyfikatów.

Kto chce nabyć oryginalny Pathéfon B-ci Pathé
to może dostać tylko w

Specyjalnym Składzie Pathéfonów

Łódź, Piotrkowska № 117, I piętro.

1467

Róże sztampowe

i krzaczaste. Drzewka owocowe i ozdobne nasiona.

Polecia kwaciarnia „Julianów“
Piotrkowska № 83

1370 Kołaczkowski

Dla Panów Wędkarzy

wypuszczam jeden staw na wędkę od 1 maja; bilety można dostać przy ul. Rzgowskiej 71 i na miejscu w Chojnach u właśc. Maksymiliana Piesiakowskiego. 1279

Do wynajęcia

od dnia 1-go lipca, t. r. przy ul. Kamiennej № 11, **wykwintne mieszkanie** składające się z pięciu pokoi z wszelkimi wygodami, z centralnym ogrzewaniem, oświetleniem gazowym i elektrycznym. Wiadomość u właściciela, na parterze. 1418/61

Dom-Willi w Rudzie

z placem morgowym w lesie blizko poczekalni do sprzedania na dogodnych i przystępnych warunkach (może być na spłatę kilkoletnią) lub zamianę na plac. Dochód 1,200 rb. Wiadomość: Łódź, Widzowska № 50, Towarzystwo Różnicze. 1473

Poszukuje się 4-eh POKOI z KUCHNIĄ

dwa wejścia w oficynie w okolicach ul. Piotrkowskiej między Zawadzka a Przejazd. Oferty składać pod lit. A. K. w admin. „Rozwoju“. 1486

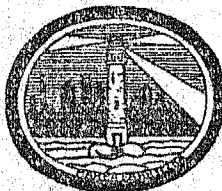
Każda praktyczna Gospośia nie zapomni

kupić do prania białizny

MYDŁA NAFCIANEGO

z marką fabryczną

Do nabycia wszędzie.



Do nabycia wszędzie.

„LATARNIA MORSKA“

(przetopowane sposobem angielskim) które obecnie uznane zostało jako **najlepsze.**

EDMUND BOGDAŃSKI ŁÓDŹ,

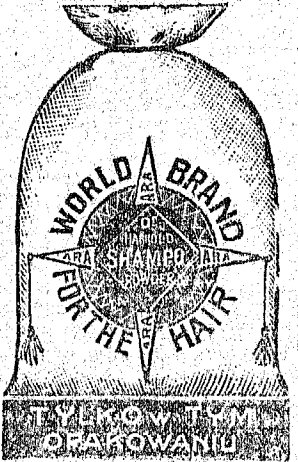
Dzielnia № 30, telefon 11-26

dawniej: 1101

HORDLICZKA i STAMIROWSKI

Do wynajęcia

3 pokoje z kuchnią, z wszelkimi wygodami, na 2-gim piętrze, zaraz lub od 1-go lipca i 4 lub 6 pokoi z wszelkimi wygodami, na 1-em piętrze od 1-go lipca. Ul. Piotrkowska 225, wiadomość w sklepie rzeźniczym, w tymże domu. 1474



Do objęcia 1502

PRALNIA

z całym urządzeniem, elektrycznym oświetleniem, wzmian za pranie białizny hotelowej, ewentualnie z dopłatą. Wiadomość: cukiernia Guhla, Piotrkowska 17.

DO SPRZEDANIA

heblarka i forgelega

26 cali szeroka, prawie nowa, tania do sprzedania. T. Gemblicki, Piotrkowska № 203. 1534

Kropla wody

widziana przez mikroskop.

Kropla płynu, wydobytego z płuc suchotnika nazajutrz po śmierci tegoż, zawierała mikroby odtworzone na rysunku niżej zamieszczonym.

Kapsułki dziegciowe GUYOTA

zabijają w zarodku te mikroby.



Upływa 30 lat od czasu, gdy Guyot, znany w Paryżu farmaceuta, wynalazł sposób przygotowywania dziegciu w postaci małych okrągłych kapsulek. Dzięki temu wynalazkowi, można otrzymać obecnie w każdej aptece kapsułki dziegciowe Guyota.

Zażywanie kapsulek dziegciowych Guyota po 2-3 po każdym jedzeniu, wystarcza do wyleczenia w krótkim czasie najpoważniejszego kataru i najbardziej zadawnionego bronchitu. Zdarzały się nawet wypadki uleczenia zdeklarowanej gruźlicy, dziegieć bowiem wstrzymuje rozkład płuc przez tuberkuly, zabijając szkodliwe mikroby, stanowiące przyczynę tego rozkładu. Jest to bardzo proste i wytlumaczone. Najleższy katar, o ile będzie zaniedbany, może przejść w bronchitis.

Dlatego też najlepiej walczyć z chorobą w samym jej zarodku, zażywając kapsułki Guyota, zawierające dziegieć, otrzymany ze **specyjalnego gatunku sosny morskiej**, która rośnie w Norwegii. Kapsułki te przygotowują się podług przepisu samego wynalazcy Guyota, czem tłumaczy się ta okoliczność, że tylko te kapsułki są skuteczne, wszelkie zaś podrabiania są bezwartościowe. Kapsułki Guyota są okrągłe, wielkości grochu, dają się łykać z łatwością z odrobiną wody. Są do nabycia we wszystkich lepszych aptekach. Zachwalany w sprzedaży ten lub inny produkt, zamiast prawdziwych kapsulek dziegciowych Guyota, należy we własnym interesie odrzucać.

Żądajcie stanowczo, aby wam dano prawdziwe kapsułki Guyota. Ażeby uchronić się od wszelkich pomyłek, prosimy zwracać uwagę na etykietę na flakonie. Na prawdziwych kapsułkach Guyota znajduje się napis wynalazcy Guyot grubym i twardym pismem oraz podpis tegoż w trzech kolorach: fioletowy, zielony i różowy na akos etykiety, również adres laboratoriam: Dom Handlowy L. Frère, 19, rue Jacob, Paryż.

Prócz tego należy pamiętać, że prawdziwe kapsułki Guyota nie są czarne, przeciwnie zaś nadzwyczaj białe i na każdej kapsule odtworzony podpis „GUYOT“. Cena kapsulek Guyot 1 rb. 25 kop. za flakon.

Kuracja kapsułkami Guyot wynosi **mniej, niż 10 kopiejek dziennie**, a wyzdrowienie zapewnione.

P. S. Osoby, które nie mogłyby łykać kapsulek, mogą je zastąpić Smolą Guyota w stanie płynnym, biorąc to lekarstwo w szklance wody, lub innego płynu do picia, którego wleją zawartość jednej łyżeczki od kawy; skutek zbawienny tego środka będzie ten sam jak zażywanie kapsulek i uzdrowienie nastąpi niezawodnie.

Cena płynnego dziegciu GUYOT 1 rb. 10 k. za flakon.

Sprzedaj w składzie; Dom Handlowy L. Frère, № 19, ulica Jacob, w Paryżu i we wszystkich lepszych aptekach całego świata.

Do nabycia w większych aptekach i składach aptecznych.

Do Spacerowego Ogrodu

„BELWEDER“

w KONSTANTYNOWIE

poszukiwany jest zdolny fachowiec restaurator dla objęcia bufetu na letni sezon 1912 r. Oddaje się również piwiarnię na nieograniczony czas. Wiadomość u właściciela I. Matarko w Łodzi. 1482

DO SPRZEDANIA

2 domy drewniane

na rozbiórkę

przy ul. Widzowskiej № 117.

Objaśnienie udzieli stróż. Sprzedaż od sumy 250 rb. in plus odbędzie się dnia 28 b. m. o godzinie 5-ej po południu, ul. Widzowska № 117. 1509

Dr. TRENKNER

wyjechał

wraca w połowie maja.

Dr. Jan Cadorski

Akuszerya,
choroby chirurg. i kobiece
przyjmuje do 10 r. 4-6 po poł.
Ul. Cegielniana 9 m. 4. 2944

Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ

(starszy) Telef. 17-14
Piotrkowska 108
Choroby wewnętrzne, dzieci
(i kobiece). Przyjm. od 9^{1/2}-11 r.
do 6-8 nn 1426

Doktor Medycyny Edward Bernhardt

Cegielniana 19.
Telefon 25-00.
Choroby wewnętrzne (specjal-
nie płuc i serca). Przyjmuje od
8-10 rano i od 4-6 po południu.

D-ka Felicja Goldberg

Mieszka obecnie
ul. Piotrkowska 107.

Dr. med. Z. GOLC

Choroby skórne i wener.
Ul. MIKOŁAJEWSKA № 18.
Godz. przyjęć: od g. 9-12 i od
4^{1/2}-7^{1/2} wiecz., w niedziele
święta od 9 do 12^{1/2}.
№ telefonu 20-80. 1877

Dr. Wacław Bernard

CHOROBY WENERYCZNE,
SKÓRY, DRÓG MOCZOWYCH
Benedykta № 9.
9-12 r. i 4^{1/2}-7^{1/2} w. 1485

Dr. med. W. Kotzin

Ulica PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc,
przyjmuje od godz. 10-11 rano
i od 4-6 pp. 2783r.
№ telefonu 21.19.

Dr. S. SZNITKIND

Srednia № 2. 1117
Kosmetyka lekarska (piegi przys-
zcze, włosy etc.), choroby skórne,
weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8-11 rano i od
4-6 po poł. 2857

Dr. W. Dutkiewicz

Specjalność: choroby skórne
weneryczne 8^{1/2}-10^{1/2} rano i od
4-7^{1/2} w. W niedziele od 9-12
rano. Zielona 19. 547-r.

Dr. M. PAPIERNY

AKUSZER i SPECYALISTA
CHOROBY KOBIECYCH.
ulica Południowa Nr. 23.
Telefon 16-85.
Przyjmuje do 11 rano i od 4^{1/2}
do 6^{1/2} po poł. 3331

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg m-
oczowych i weneryczne
CEGIELNIANA 14.
9-11 i 4-7 w. 76r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Sypilis, skórne, wener.,
choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w.
Dla dam od 4-5. W niedziele i
święta tylko do 3 rano. 746r

D^R. H. Rueger

Nawrot № 1.
Choroby wewnętrzne.
Przyjm. p. poł. 4-6 5028

Dr. med. Wincenty ŁUKASZEWICZ

b. kliniczny dr. w Petersburgu
zamieszkał w Łodzi. 106
Zawadzka № 10.
Chor. wewnętrzne, kobiece i dzieci.
Przyjmuje od 10-12 r. i od 4-6 w.

Dr. Skalski

Akuszerya choroby kobiece i we-
wewnętrzne. Przyjmuje od 3-5 po
poł. ul. Rokicińska 47, tele-
fon 18-19. 2294

Dr. Feliks Skusiewicz Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe
Przyjmuje: od 9-11 r. i od 4-8
po poł. W niedziele i święta od
g. 10-1. Telef. 26-26. 507-d

Dr. GUSTAWA 3644 ZAND-TENENBAUMOWA

CHOROBY KOBIECE, SKORNE
WENERYCZNE (u kobiet i dzieci)
Ul. Wschodnia № 49.
Przyjm. od 10-11 i od 7-8.

Dr. I. Silberstrom

przeprowadził się na ul. Zaw-
adzka № 12. Choroby skóry,
włosów i weneryczne. Przyjmuje
od 11^{1/2}-2^{1/2} p. p. i od 5^{1/2}-8^{1/2} w.
Panie: 4^{1/2}-5^{1/2}, po poł. W nleiz
do 3-iej po poł. 712rd

Dr. med. J. Szwarzwasser Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Spe-
cjalnie: choroby żołądka i kiszki i prze-
żniętany materii (cukrowa, podagra, oty-
łość itd.). Niezbędne dla dyagnozy ana-
lizy chemiczne i bakteriologicznej wydzieli-
ni krwi w laboratorium własnym. Od
11-1 rano i od 5-7^{1/2} po południu. 106

Dr. ROSENBLATT

Choroby uszu, nosa
i gardła.
PIOTRKOWSKA Nr. 35.
Telefon 19-84.
Przyjmuje od 10-11 i od 5-7;
w niedziele od 10-11. 2857

SPECYALISTA

chorób skórnych, wenerycznych
i niemocy piciowej
Dr. LEWKOWICZ
POWRÓCIŁ.
Przy sypilisie zastosowanie
preparatu „606”.
ZACHODNIA № 83.
od 9-1 i 6-8, dla Pań od 5-6,
w Niedziele 9-3. 2897

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu.
PASAZ MEYERA Nr. 1
Godz. przyjęć: 10-12 i 4-7 p.p.
Telefonu Nr. 28-39. 2659

Dr. Mittelstaedt

Mikołajewska 67.
Przyjm.: od 8-9^{1/2} rano i 5-6^{1/2}
po poł. w niedziele i święta tylko
rano od 8-10 r.

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób skór-
nych, włosów, wenero-
nych lub dróg moczowych
Gabinet Roentgenowski i światło-
lecniczy. Krótka 4 tel. 19.41.
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.
Przyjmuje od 8-2 i od 5-9 w.
Dla pań osobna poczekalnia. 325r

Srednia 5.

Sp. Choroby skórne, weneryczne,
włosów, kosmetyka lekarska
leczenie Sypilisu Salvarsanem
EHRlich-HATA 606 (wśródżynie).
leczenie elektrycznością (elek-
trolizem) i masażem wibracyjnym.
Dla pań osobna poczekalnia.
Godz. przyjęć: od 8-1 rano i od 4-8 w
W niedziele i święta od 9-2 p.p. 359

Dr. Eugenia Korcer-Garszuni

CHOROBY KOBIECE.
Przyjmuje od 8-6 p. p. W nie-
dziele od 9-12 rano 2567
Piotrkowska 121. Tel. 18-07

Dr. Fr. Łukasiewicz

Stara-Zarawska № 36,
róg Sosnowal.
Choroby żołądka i kiszki,
wewnętrzne i dziecięce.
Przyjmuje do g. 11 rano i od
3-iej do 6-iej po poł. 2209r

Dr. H. Sadkowski

Piotrkowska 120
Przyjmuje z chorobami wewnątrz-
nymi (spec. żołądka i kiszki).
Codziennie od 8-10 rano i od 5
do 7 po poł. Telefon 23-10. 250

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
przyjmuje od 8-10^{1/2} i od 6-8
Po poł., panie od 5-6. W nie-
dziele i święta od 8-1 r. 376r

Dr. A. S. Tenenbaum

Chor. wewnętrzne i dzieci.
(Choroby żołądka i kiszki).
Wschodnia № 49.
przyjm. od 8-9 r. 15-7 p. 323

Dr. L. PRYBULSKI

POWRÓCIŁ.
CHOROBY SKÓRNE, WŁOSÓW. (ko-
smetyka), WENERYCZNE I MOCZO-
PŁCIOWE I NIEMOCY PŁCIOWE

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606. Ul. Południowa № 2.

Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od
4-8 w., panie od 5-6 po poł.
Dla pań osobna poczekalnia. 1420

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Dr. Stanisł. Piokarski

PIOTRKOWSKA № 115
Przyjm.: od 9-10 rano i od 5-8
wiecz. kobiety od 4-5. 1831-r

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7. Tel. 170.
Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe.
Godziny przyjęć: panowie od g.
9-11 r. 15-8 po poł., panie
4-5 po poł.; w niedziele i święta
8-12 r. 1463r

ZĘBY sztuczne od 75 k. Plomby od 50 k.

na katezaku, złocie —
bez wyjęcia korzeni. Plombowanie
złotem, srebrem, porcelaną. Wy-
mowanie zębów bez bólu.
Przeróbka i reparacje na pocze-
kalni. Lek.-dent. S. LIPOWSKI,
Piotrkowska 92. 381r

Przeciw kokluszowi, przy kaszlu, astmie, emfizemie, katarach krta- ni, oskrzeli i chorobach płuc, wzbudza apetyt. Uspokaja nerwy, „Kosulin” aptekarza J. Saskie- go w Brześciu Lit. Pozwolenie Rady Medycznej za № 847. Granb Prix w Hadze. —Cena flakonu 1 r. Żądać wszędzie. — W Łodzi u Spiessa. 1869-d-r

Do sprzedania PLACE

w Rudzie Pabianickiej, pod bu-
dowę domów lub fabryk. Wia-
domość na miejscu. Przystanek
Janówek u ogrodnika Orzu-
chowskiego. 1292-3-1

Blednica

Starszy Lekarz Władysław Kazimierz Korpusa Kadetkiego
Dr. Med. Szulz we Władysławce: „Stosowałem Haemato-
gen D-ra Hommela przy leczeniu blednicy w 6 wy-
padkach. Spostrzeżenia moje nad działaniem Haematogenu
są bardzo interesujące, gdyż tym samym pacjentom za-
stosowywałem w przeszłym roku wszelkie preparaty żelaza
z bardzo małym skutkiem. Po zastosowaniu Haemato-
genu rezultaty były znakomite i po upływie 1^{1/2} miesiąca
po kuracji świetny stan chorych nietylko utrzymuje się w
pełni, lecz nawet postępuje. Jedną z najważniejszych oznak
Haematogenu jest ta, że nadzwyczaj zwiększa apetyt”.
Haematogen D-ra Hommela gorąco zalecany przez 5000 profesorów i
lekarzy zarówno zagranicznych jak i
krajowych, jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Żądać tylko Haematogen D-ra Hommela i nie brać falsyfikatów.

Dla dzieci, matek, rekon-
alescentów, osób nerwo-
ch i starców. FOSMOZA
gwarantuje prawidłowy rozwój
kości i mięśni. Nie-
odczuwalny pokarm dla dzieci
okresie ząbkowania i ro-
zwoju. 3781
W opinii Pp. Lekarzy
i ginekologów szpitali dołą-
czono do każdego pudełka.
Dostać można wszędzie.
Cena pudełka 1 rb.

W Głównie Letnie mieszkania

do wynajęcia. Sciana z izolacją od gorąca. Osobne wejście do
kuchni i pokoi. Kuchnia każda oddzielona korytarzem od pokoi.
Przy kuchni pokój dla służby. Również pojedyncze pokoje.
Wiadomość na tartaku przy stacji. 1500

Lecznica

Dr. S. Steinberga

BENEDYKTA № 3. Telefonu № 23-62.
(Stosowanie fizykalnych metod leczenia)

Orthopedia. Mechano-terapia (skrzywienia kręgosłupa, choro-
by stawów, mięśni i kości). Gimnastyka lecznicza. Pracownia przy-
rządów ortopedycznych.
Gabinet Roentgenowski. Prześwietlenie i fotografowanie.
Leczenie chorób skórnych.
Gabinet elektro terapeutyczny. Arsonyalizacja. Stoso-
wanie prądów stałych przerywanych i sindoidalnych. Elektroliza
Choroby nerwowe.
Gabinet światłolecniczy. Kąpiele świetlne w gorącym
powietrzu. Kąpiele 4-komórkowe (vier Zellen-Bad). 157r.

Franciszek Glugla, Łódź,

Południowa 28. Telefonu 817.
Największa Łódzka Elektryczna Fabryka palenia Kawy
„TRYUMF”
obdarzona na wystawach w kraju i zagranicą za wy-
borowe kawy największymi nagrodami.—Po-
leca swój olbrzymi wybór palonych i surowych
kaw po cenach możliwie najniższych. Dla nerwowych
i chorych na serce wysmienita kawa bez kofeiny
w oryginalnym własnym opakowaniu
Hurtowy skład towarów kolonialnych.

Regularna komunikacja okrętem RYGA — FINLANDYA.

Okręt motorowy „Taurus” odchodzi 14 kwietnia do Abo
Hango, Helsingforsu, Kotki i 21 kwietnia do powyższych portów
oraz do Wyborga, Raumo, Mantyluo, Wasy.
Pozatem następują ekspedycje z Rygi co drugą sobotę z po-
łączeniem do wszystkich fińskich portów.
Deklaracje na frachty przyjmują, oraz udzielają wszelkich
informacji P. BORNHOLDT et Co., Ryga, Palaisstr. Nr. 9.
Adres telegr. BORNHOLDT. 1538

Wezme w dzierżawę

dom o 10-ciu mieszkaniach ze stajniami i szopami.
Oferty „Rozwój” pod „A. K. 68”. 1534

Zalecany przez pp. lekarzy

KEFIR B. PATZEROWEJ

Łódź, Mikołajewska 31
Dostawa do domów rano i po południu. 1680

CENTRALNA KLINIKA chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACJA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA i REPARACJE ZĘBÓW 50 KOP. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

7477

INSTYTUT Roentgenologiczny i Światłoleczniczy D-ra A. GROGLIKA

Zachodnia № 68, przy Zielonej, 185

Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych.

Leczenie promieniami Roentgena, światłem kwarcowym (lampą Kromayera) i prądami o wysokiej frekwencji (d'Arsonvalizacja). Elektroliza (usuwanie włosów szpecących).

Badanie krwi na syfilis.

Godziny przyjęcia: 8—11 rano i 6—8 wiecz. Panie 5—6 w. Niedziele i święta: 9—12 rano

Odnazona ZŁOTYM MEDALEM na WYSTAWIE w ROSTOWIE.

Warszawska szkoła kroju i szycia Apolonii Kopydłowskiej

dyplomowanej uczenicy paryskiej akademii kroju. Wydaje patenty i dyplomy z prawami zakładania pracowni, szkół. Nauka gruntowna i prędką, prowadzona dwoma systemami; uczenice nabierają wprawy i gustu przy pracowni sukien. Nauka mierzenia, pasowania i modelowania. Kurs wieczorowy po cenach niższych; w kompletach połowa ceny. Nauka kroju teoretyczna 10 rubli. Zapis uczenie w każdym czasie. Po skończonym kursie uczenice otrzymują posady. Sprzedaż form papierowych, żurnali i manekinów. Przyjmuje się suknie i kostiumy do krajania i pasowania. Łódź, Piotrkowska № 115. Filja: Bałuty, Zgierska № 54

SOLEC Sezon od 7 (20) Maja do 7 (20) Września.

Zakład Wód Mineralnych Siarczano-Słonych.

znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach, chorobach skórnych, przymiocie, w jego najcięższych postaciach i powikłaniach.

Ceny niskie: pokój wraz z całkowitem utrzymaniem od 60 rb. miesięcznie, w pierwszym i ostatnim sezonie ceny mieszkań zakładowych o 25 proc. tańsze.

Dojazd przez stację kolejową Kielce, skąd powozami w 6—9 godzin lub samochodem, odchodzącym o godz. 9 rano, w 4—5 godzin do Zakładu.

Informacyj, prospektów, broszur udziela gratis Zarząd Solca, poczta Stopnica, gub. Kieleckiej. 1203

Płaszczki, Kostiumy, Suknie wykonane w pracowni sukien „Stanisławy” Przejazd 48, (II-ie piętro) odznaczają się szykiem i elegancją. Pracownia otwarta do godziny 8-ej wieczorem.

Mikołajewska 42. Zwierzyniec M. L. Otwarty codziennie dla publiczności od 12 rano do 11 wieczór

Okazy ze wszystkich stron świata. Codziennie od 4—6, i 9 wieczór. Wielkie przedstawienia tresowanych zwierząt. Występ Trupy Hipnotów, składającej się z 6-ciu osób Najmniejsi ludzie na świecie. Lilipuci-kupieciści, duciści, tancerze itp. Wspaniałe kostiumy! Ceny miejsc od 25 kop. do 95 kop. W soboty, niedziele i święta początek przedstawień do 1-ej po poł. i co każde 2 godziny. 1357

Na wypłaty !!!



z wypłatą tygodniową
Ubiory
Męskie,
Damskie,
Dziecinne,
oraz Obuwie
u M. A. Lewkowicza
egz. od 1875r.
Łódź,
Zachodnia 36.

W majątku Kociółki przez Pabianice letnie mieszkania poczta Wadlew. 1382

KREM JAPONSKI „BANZAJ” USUWA RADYKALNIE PIEGI, ŻÓŁTE CIEPLAMY, WĄGNI I ZMARSZCZKI Cena 1 ra 50k. Do nabycia wszędzie. Załw. przez Opatk. Handlu i Przem. 1037

OKAZYJNIE do sprzedania obrazów olejnych przedstawiających epizody „Balladyny” pędzla artysty-malarza ś. p. Edwarda Grajnera Wiadomość: ul. Zachodnia № 31, m. 6. 1589

Nowy plac targowy przy ulicy Rzgowskiej

jest w piątek, dnia 26 kwietnia, dla handlu otwarty, gdzie publiczność może się zapoznać w różne przedmioty domowego użytku i produkty po cenach tanich. Obok jest również do sprzedania PLAC 6,000 łokci kwadratowych. Dowiedzieć się można: Szosa Pabianicka № 48 u Hättmana. 1510

Pierwszorzędne Biuro Pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej (Piotrkowska 92).

poleca nauczycielki, nauczycieli, freblanki, bony różnych narodowości z różnym stopniem wykształcenia na godziny, na stałe; gospodynie, towarzyski, pielęgniarki, szwaczki, buchalterki, korespondentki, kasyerki, osoby wykwalifikowane do różnej branży handlu. Świadectwa posiadają klubne. 1514

MAJĄTEK DO SPRZEDANIA

w Burzeninie, w odległości 2-ch mil od Sieradza i Zduńskiej-Woli składający się z 7-miu mórg z pretami ziemi ornej, domu murowanego o 4-ch dużych mieszkanich, stodoły, obory i ogrodu owocowego. Pastwiska ogólnego 80 mórg i obfita ilość torfu ogólnego z zagajnikiem olszowym nad rzeką Wartą. Wiadomość w Łodzi, przy ulicy Konstantynowskiej nr. 20, w zakładzie stolarskim u J. Krowierandy. 1450

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY”

Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgii — srebrnym i dyplomami uznania. Łódź, CEGIELNIANA № 38. Kursy wyższe i niższe. Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego. Gruntowna nauka pasowania, mierzenia i upinania. Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczenice nabierają wprawy i gustu. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczenice otrzymują patenty cechowe lub świadectwa prywatne. Na miejscu duży wybór manekinów. Przyjmuje się obstalunki podług zdjętej miary. Zamiejscowemu wysyła się za zaliczeniem pocztowym. 3456

Jeszcze tylko 14 placów budowlanych!

Przy szosie pabianickiej, niedaleko przystanku tramwaju elektrycznego i fabryki Hillego, przy skrajce; po 40 na 85 łokci z dwoma frontami na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomości zasięgać można na miejscu, ul. Warszawska № 406 u p. Ulmana, lub też u właściciela: Rokicińska № 40, m. 2. 1460

Skład win

M. D. OKOJEWA

Dzielna №. 11
Zdrowie jest bogactwem i szczęściem!!!
Kto cierpi na żołądek, głowę i ogólne niedomaganie ten powinien pić Wino żołądkowe № 7, zatwierdzone przez rząd za Nr. 3478. Wino żołądkowe, zastosowane w Ekaterynburskim pułkowym lazarecie przy chorobach żołądka, wykazało znakomite rezultaty, co stwierdza świadectwo, wydane przez starszego lekarza w 1910 r., jak również w 1911 r. przez starszego lekarza szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie wino było z powodzeniem stosowane. Wina żołądkowe № 7 w żadnych innych składach niema jak tylko w składzie win M. D. OKOJEWA, Dzielna № 11. OLIVA do lampek 20 kop. funt. KNOTKI bezpłatnie.

Farbiarnia i pralnia chemiczna

garderoby damskiej, męskiej i dziecinnej. DYWANOW, PORTYER, CHODNIKÓW, FIRANEK i t. p.

A. HEININGER,

Łódź, ulica Mikołajewska № 39. Telefon № 2935. Tomaszów, (Piotrkowskiej gub.) ul. Kaliska № 72. Częstochowa, II Aleja № 19. Telefon № 5. Piotrków, Centrala, ul. Bykowska № 21. Filia: ul. Petersburska vis a vis Cerkwi. 882

Różne ładne mieszkania i sklepy

z wszelkimi wygodami z oświetleniem elektrycznym do wynajęcia od 1-go lipca, róg Tuszyńskiej i Rzgowskiej № 7, przy rynku Geyera. Dowiedzieć się można codziennie od 12 do 6-ej. 1412

AGATOL

proszek 20 i 35 k. pasta 20 k. eliksir 30 i 50 k. St. Górskiego, Warszawa, Leszno 12. Odnazon na 6 wystawach najwyższymi nagrodami za skuteczne i antyseptyczne działanie, jako najlepszy środek do czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł. Odnacza się silnym i przyjemnym aromatem, dezynfekuje i odświeża jamę ustną, chroni zęby od przedwczesnego próchnienia i bólu, dając im zdrowy i biały wygląd. Zadać wazadzial 3407-10

HELENÓW TOR WYSCIGOWY

W sobotę i niedzielę, d. 27
i 28 kwietnia r. b.

WZLOTY

awiatora Scipio del Campo

Wzloty nastąpią pomiędzy 5 i 6 po południu
Gony miejsce: miejsce siedzące rb. 2, stojące przy torze rb. 1.20
Wejście do ogrodu Helenowa 60 kop. 1449

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

Ogólnie znana lecznica chorób zębów i jamy ustnej lekarza d-ty H. Pruss. 1595

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu.

Specjalne laboratorium techniczne: do wprawiania sztucznych zębów
Specjalność: plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote
mosty (sztuczne zęby bez podniebienia).

Reparacje i przeróbki sztucznych zębów **NA POCZEKANIU.**

Uwaga! **Ceny bardzo niskie.** Uwaga!

Zakład leczniczy Schroth'a

w Nieder-Lindewiese (Szląsk austriacki)

założony w r. 1829 przez Jana Schroth'a

Jedyna radykalna metoda fizyczno-dyetycznego leczenia, powodująca naturalną przemianę materii i usuwająca szkodliwe składniki krwi.

Najskuteczniejsza metoda leczenia w wypadkach **Reumatyzmu i Podagry** a także przy wszelkich cierpieniach chronicznych i infekcyjnych.

Wykwintny komfort przy cenach bardzo umiarkowanych.

Zakład otwarty przez cały rok.

Prospekty na żądanie bezpłatnie.

Lekarz zakładowy Dr. med. Paweł v. Gugzenberg; 762

Adres: Schroth'sche Kuranstalt A. G. Nieder Lindewiese Oesterreich-Schlesien.



Prawdziwy likier ziołowy

„Altvater”

(Pradziad)

zatwierdzony przez departament lekarski w Wiedniu

ZYGFRYD GESSLER, KRNOW

Jenerałny reprezentant: Aleksander Czerwiński, Kraków.

Jenerałny przedstawiciel na Królestwo i Rosyę

Bracia Krajewscy i S. Ogrodowicz, Łódź, ul. Nawrot Nr. 8.

Dostać można we wszystkich składach win. 1101

Nowootworzona poczekalnia

przy teatrze „Luna” Meisterhaus

Najodpowiedniejszy lokal na Reklamy 1455

Specyjalnie na ten cel urządzony.

Blizsza wiadomość u **A. Böhme**

Meisterhaus ulica Przejazd No 1.

Jednocześnie sala ta może być wynajęta po minimalnej cenie na zebrania towarzyskie i zebrania Stowarzyszeń.

KUPUJCIE 1401

„MIESIĄC ILUSTROWANY”

Sto stron zajmującego tekstu, Liczne ilustracje. Numer pojedynczy **60 kop.** Żądać w księgarniach w Warszawie i na prowincyi. Redakcja: Wspólna 45, Tel. 187-48.

Do wynajęcia

od 1-go lipca 1912 r. 5—3 i 2 pokoje z wszelkimi nowoczesnymi wygodami i oświetleniem elektrycznym, w nowobudującym się domu komfortowym. Szkolna 12, wiadomość: ul. Długa Nr. 1, pierwsze piętro. 1466

Wiadomem jest całemu światu,



że na **PIEGI, PRYSZCZE, WAGRY, mokre i suche LISZAJE, KROSTY** i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry jest wiele różnych środków, lecz skutecznie działających bardzo mało, Kto chce otrzymać prawdziwie radykalny środek kosmetyczno-leczniczy, niech żąda rozpowszechnionego i uznanego przez powagi lekarskie

MYDŁA ks. KNEIPPA

z powyższą etykietą i napisem na każd. etyk. re-prezent. Bez tego podp.—falsyfikaty. Po 40 k. kawałek sprzedają wszystk. apt., skl. apt. i perfumerye. Reprezentant: **M. Niedźwiedz, Warszawa, Graniczna 6.** 1591

FOSFORYZOWANA
MĄCZKA MLECZNA
DLA DZIECI

Alpina

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 3691

Zarząd Łódzkiej Rzeźni Miejskiej

poleca:

Skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i szmalec topiony, do celów technicznych. Krew suszoną na nawozy sztuczne. Mączkę mięso-kostną na karm dla ryb, drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych jakościach i kolorach. Szczecińską surową, mokrą i suchą. 445

Inżynierska No 1, tel. 46.